Dziś 10 stron

Cena egz. 10 gr.

KRAKÓW

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Niedziela 21 sierpnia 1938 r. | Nr. 228

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Czy znowu wojna na Dalekim Wschodzie?

Samoloty sowieckie nad Mandżukuo

Blücher otrzymał pełnomocnictwa do walki z Japonią

HELSINKI, 20.8. — Jak donoszą z Moskwy, na Kremlu odbyła się wielka narada, w której wzięli udział prócz Stalina Mołotow, Litwinow, oraz Woroszyłow. Na naradę tę przylecieli z Dalekiego Wschodu samolotem głównodowodzący armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie marsz. Blücher oraz gen. Fetkow, zastępca komisarza obrony.

Na naradzie tej powzięto uchwałę nierobienia żadnych ustępstw podczas rokowań z Japonią. Granice mają pozostać takie, jak to wskazują mapy dołączone do układu w Hunczungu.

Marsz. Blücher otrzymał pełnomocnictwa użycia broni w razie gdyby Japończycy złamali zawieszenie broni zawarte 19 sierpnia.

Litwinow i Blücher mieli całkowicie uzgodnić swe stanowiska.

Natychmiast po tej konferencji — marszałek Blücher odleciał na Daleki Wschód.

TOKIO, 20.8. PAT. Agencja Domei donosi: Według depeszy z Hunczun, — dzisiaj o godz. 10,20 w prowincji Czentao 6 sowieckich bombowców ponownie przeleciało nad wschodnią granicą mandżurską. Samoloty te, które przez jakiś czas krążyły nad miastem na wysokości 500 mtr., skierowały się ku Cztihotse. Według tychże wiadomości, inny samolot sowiecki przeleciał nad wschodnią granicą sowiecką o godz. 10, unosząc się na wysokości 300 lub 400 mtr. nad punktem położonym o 7 km. na północny wschód od Heiko na południowym brzegu rzeki Tumen.

Drugi samolot ukazał się w pobliżu Hegu. Samoloty sowieckie wycofały się, nie rzucając bomb. Punkty, nad którymi przeleciały samoloty sowieckie znajdują się na terytorium Mandżukuo.

Po paręset samolotów w powietrzu

Ostre natarcie Marokańczyków

PARYŻ, 20.8. Jak donoszą powstańcy, w piątek w godznach rannych, na froncie Ebro rozpoczęła się wielka ofensywa wojsk gen. Franco, które już odniosły duże sukcesy.

Między Gandezą i Morra de Ebro oddziały marokańskie przedarły się przez pozycje czerwonych i posuwają się szybko w kierunku miasta Pinell.

Przez cały dzień trwały ciężkie walki, w których po obu stronach barły udział silne eskadry samolotów. Chwilami po paręset samolotów znajdowało się równocześnie w akcji.

SALAMANKA, 20.8. — Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk gen. Franco:

Wojska rządowe poniosły wczoraj wielką klęskę na odcinku Ebro, gdzie zajęliśmy szereg pozycyj, Straty nieprzyjacielskie sięgają kilku tysięcy.

Na froncie Walencji na odcinku Salada, zajęliśmy Penajuuliana i Lomaredonda. Przekroczyliśmy aeż wąwóz Resinero. Wojska rządowe pozostawiły tam przeszło 300 zabitych.

Na odcinku Cabeza del Buey odparliśmy wszystkie ataki nieprzyjacielskie na Zarzacapilla.

Zamarły port

W MARSYLII

MARSYLIA, 20.8. — Syndykat robotników portowych odrzucił propozycje ministra pracy, występującego w charakterze pośrednika i postanowił kontynuować strajk.

Postanowienie to powzięto pomimo wystąpienia przewodniczących związków robotników portowych, wzywających do zakończenia strajku.

Paryski dziennik „Epoque" pisze w związku z tym: „Obecnie pozostaje tylko jedno — oddać port Marsylii saperom wojskowym i powierzyć saperom wykonanie prac, których nie chcą się podejmować robotnicy portowi".

Wysadzono w powietrze

PRAWOSŁAWNĄ KAPLICZKĘ

WILNO, 20.8. Wczoraj w nocy nieznani sprawcy wysadzili w powietrze kapliczkę prawosławną w Mołodecznie, zbudowaną w roku 1776 przez ks. Ogińskiego.

Trzęsienie ziemi

W ARGENTYNIE

BUENOS AIRES, 20.8. Otrzymano tu wiadomość z Quito, iż w tamtejszych okolicach odczuto niezwykle silne trzęsienie ziemi. Katastrofa dotknęła szczególnie dwa miasta: Alangasi i El Tinge.

Miasta te zostały doszczętnie zburzone. Ludność ogarnęła straszliwa panika. Wszyscy mieszkańcy zniszczonych miast opuścili w popłochu okolice dotknięte katastrofą trzęsienia ziemi. Brak wiadomości o liczbie ofiar.

Palestyna w ogniu wojny

Krwawe bitwy Anglików z Arabami

5000 mężczyzn aresztowano w Nablus

JEROZOLIMA, 20.8. — Na szosie pod Kalikileh teroryści arabscy podłożyli minę pod przejeżdżający samochód wojskowy, ostrzeliwując jednocześnie patrol pułku Irish Guard.

W starciu z bandą wojsko zabiło 10 terorystów. Na pomoc wojsku wezwano 2 samoloty wojskowe.

W nocnej bitwie między oddziałem wojskowym i bandą terorystów w okręgu Nablus dwaj żołnierze zostali zabici. 8 osób, w tym jeden oficer, jest rannych. Po stronie bandy jest 37 terrorystów zabitych. Jeden samolot wojskowy jest lekko uszkodzony.

REGULARNA WOJNA

LONDYN, 20.8. — Sytuacja w Palestynie zaostrza się z godziny na godzinę. Między wojskami brytyjskimi a powstańcami arabskimi toczą się zaciekłe walki, mające już charakter regularnej wojny.

Krwawa walka wybuchła pod Akra. Wojsko brytyjskie, wysłane jako ekspedycja karna do Shaab, gdzie w ubiegły wtorek zabity został brytyjski oficer, zostało wezwane z powrotem i wzięło udział w akcji, wspomagane przez samoloty. Arabowie bardzo dobrze uzbrojeni, zajmowali dogodne stanowiska.

Zabity został jeden sierżant i dwaj żołnierze brytyjscy. Ranni zostali major, trzech podoficerów i 9-ciu szeregowców.

Jeden z samolotów, które brały udział w walce, spadł. Oficer lotnik, przed paru dopiero tygodniami odznaczony krzyżem lotniczym za dzielną służbę w Palestynie, oraz jeden szeregowiec lotnik, zostali zabici.

Setki żołnierzy brytyjskich, posługując się psami policyjnymi, wspomagani przez lotnictwo, osaczają terrorystów arabskich w okolicach Tthlit na południe od Haify, gdzie niedawno porwana została cała rodzina żydowskiego inspektora policji, oraz pod Mablus, gdzie Arabowie zabrali broń z posterunku policyjnego i 5 tysięcy funtów z banku.

Wojska brytyjskie przeprowadziły rewizję w domach dzielnicy muzułmańskiej w Nablus, znajdując w jednym z nich obficie zaopatrzony skład broni.

Jednocześnie aresztowano w Nablus wszystkich mężczyzn w liczbie około 5.000 i umieszczono ich w obozie koncentracyjnym.

Zbrojne najście na miasto Hebron

Płoną domy reprezentacyjne

JEROZOLIMA, 20.8. PAT. Na całym terytorium Palestyny dokonano znowu licznych aktów terrorystycznych.

Dzisiaj rano do Hebronu wdarła się uzbrojona banda, która zaatakowała filię banku Barcleya. Po rozbrojeniu straży, napastnicy podpalili gmach, który całkowicie spłonął. Ten sam los spotkał urząd pocztowy. Zaatakowano następnie dom inspektora policji. Napastnicy wdarli się do sali, gdzie mieściły się karabiny i amunicja.

Na drodze, prowadzącej do Hebronu napadnięto na samochód pancerny z policją. Szofera zabito, samochód uszkodzono. W pobliżu Hebronu doszło do starcia pomiędzy powstańcami a wojskiem. W potyczce brało udział 80 samochodów pancernych i liczne samoloty. Do Jerozolimy nadeszły nowe oddziały wojsk brytyjskich.

NA ŁAMACH PRASY

PRZEROST INDYWIDUALIZMU

O pragnieniu wielkich czynów w pracy narodowej oraz o hamulcach tej pracy pisze „Gazeta Polska":

Pokolenie powojenne Polski wychowane jest na przykładach walki i czynu i własnymi oczami dnia każdego widzi i ocenia, jak wielkie materialnie uchwytne, a duchowo wyczuwalne dzieła ta walka i ten czyn stworzyły. Zrodzone z wiary, zapału i poświęcenia, wierne hasłu „contra spem spero" szły żołnierskim krokiem najlepsze dzieci Polski, by walczyć ze stokroć silniejszymi wrogami o niepodległy byt państwowy narodu.

I stąd dziś niepokój i oczekiwanie czynu, który by zgalwanizował całe nasze społeczeństwo, jest w pokoleniu powojennym powszechne. Dziś, gdy w rękach naszych spoczywa więcej znacznie elementów dla rozegrania walki na froncie wewnętrznym.

A tymczasem wciąż staje przed nami tylokrotnie powtarzany frazes o „specyficznych właściwościach naszego charakteru narodowego". A więc rzekomo każdy Polak to urodzony indywidualista, nie znoszący żadnych rygorów, zdolny do pożytecznej pracy dla państwa i społeczeństwa tylko z „własnej, nieprzymuszonej woli".

WIEŚ SZUKA SAMODZIELNYCH DRÓG

Tygodnik „Wieś Polska" zamieszcza listy od swych czytelników. W jednym z takich listów czytamy:

W życiu wsi obserwuje się doniosłe zmiany. Między innymi chłopi zerwali z przeświadczeniem że dobrobyt przyjdzie na wieś sam przez się, bez pracy i wysiłków. Poczyna się budzić ruch, szukanie samodzielnych dróg, by przebudować obecną rzeczywistość, a przyszłość oprzeć na mocnych podstawach organizacji społeczno-gospodarczej i politycznej.

Ten zdrowy ruch widać i w regionie świętokrzyskim o biednej ubogiej i niewdzięcznej w plony dla chłopa-rolnika.

ORGANIZACJA NARODOWEJ KULTURY

Omawiając uchwały rady naczelnej OZN w sprawach kulturalnych, „Kurier Poranny" pisze:

Wbrew wszystkim siłom wieczystej negacji, tkwiącym w społeczeństwie polskim, wbrew siłom, działającym odśrodkowo, dzia łającym zresztą logicznie ze względu na luźne tylko albo żadne związki z duchem polskiej kultury — wbrew odruchom defetystycznym i gestom przemądrzałego sceptycyzmu — dokonuje się dzieło organizacji narodowej kultury.

CENNE KSIĄŻKI O POLSCE GINĄ W POWODZI LICHOTY

„Kurier Bałtycki" przytacza m. in. urywek rozmowy z obywatelem Holandii, który bawił w Polsce specjalnie dla studiowania ruchu wydawniczego.

A teraz mała uwaga, jeżeli chodzi o polską literaturę beletrystyczną. Za dużo wydajecie książek mniej niż przeciętnych, a za mało natomiast jest prac naprawdę wartościowych, ilustrujących wasz faktyczny dorobek. Mówię to na podstawie specjalnych studiów i dlatego, że wierzę w wasze nieograniczone możliwości.

POLACY Z LITWY KRZEWICIELAMI KULTURY

Teraz, jak i dawniej, najdzielniejszy element znajdował się nad granicami. „Dzień Polski", nawiązując do tego faktu, stwierdza, że:

Polacy z Litwy nie ginęli w niepamięci na szerokim świecie, lecz jak oliwa wypływali na wierzch i głośno o nich było. Odgrywali w ogólnopolskim życiu kulturalnym o wiele większą rolę, niżby tego wymagał ich stosunkowo nikły odsetek liczbowy w stosunku do całego narodu.

Warstwą kulturalnie twórczą było w społeczeństwie polskim w Litwie ziemiaństwo i inteligencja miejska, tak związana ściśle z ziemią i ziemiaństwem węzłami rodzinnymi i innymi, że między tymi dwoma grupami niepodobna wprost przeprowadzić granicy. Istniała taka tradycja, że mniej przedsiębiorczy zostawał na roli, zaś zdolniejsi wychodzili do miast i na szerszy świat. Zupełnie też normalnym było zjawisko, że w twórczości kulturalnej brały udział mniej lub więcej liczne jednostki, zaś masa pozostawała w roli konsumentów, biorących udział w twórczości kulturalnej w ten jedynie sposób, w jaki każdy odbiorca przez stworzenie popytu popiera i umożliwia produkcję.

RUSYFIKACJA KRAJÓW ZSRR

Hasła komunistycznej międzynarodówki służą w ZSRR na eksport, wewnątrz Sowiety przerodziły się w kraj zdecydowanie nacjonalistyczny. Obecnie główny atak skierowano na język i kulturę poszczególnych narodów ZSRR., aby je zrusyfikować. Ciekawe szczegóły o tym dążeniu Kremla podaje „Kurier Poranny":

19 miesięcy, które upłynęły od czasu uchwalenia nowej konstytucji związkowej do czasu zwołania rad najwyższych w republikach związkowych i okręgach autonomicznych, wykorzystane zostały, by konstytucję obalić przed tym jeszcze, nim wprowadzono ją w życie. Zniszczono doszczętnie resztki federalizmu — tam, gdzie jeszcze pozostały, a więc przede wszystkim w dziedzinie uprawnień językowych i oświatowych krajów tworzących Federację Sowiecką. Im bardziej zbliżała się chwila zwołania parlamentów republikańskich, tym spieszniej i radykalniej dokonywano dzieła rusyfikacji, aby, gdy rozpoczną się ich sesje, sprawa językowa była faktycznie przesądzona.

Atak Kremla skierowano w tym kierunku, bo w innych dziedzinach administracyjnych i gospodarczych, w armii i dyplomacji, centralizacja w ZSRR została już dawno zakończona. W jej fazie końcowej Kreml usiłuje zniweczyć to, czego w ciągu zmagań dwudziestoletnich zniszczyć nie zdołał — język i kulturę narodów Rosji Sowieckich. W zniszczeniu odrębności kulturalnej zachowywano dotychczas obłudę, posługiwano się raczej metodami zamaskowanymi. Od marca rb. na Kremlu zwyciężył pogląd, że nadszedł czas na akcję jawną i wyraźną i że na kilka miesięcy przed zwołaniem rad najwyższych Ukrainy, Białorusi, Uzbekistanu itd. należy przygotować „fakty dokonane" w polityce narodowościowej, aby wybrani w trybie plebiscytowym „przedstawiciele ludu" bez dyskusji je sankcjonowali.

12-letnia dziewczynka
ZOSTAŁA MATKĄ

CZĘSTOCHOWA, 20.8. W jednym z komisariatów policji w Częstochowie złożone zostało sensacyjne zameldowanie przez zamieszkałą przy ul. św. Barbary niejaką W.

Oskarża ona pewnego fryzjera o uwiedzenie swej, liczącej obecnie 12 lat, córki, która przed trzema miesiącami została matką. Dziecko żyje i jest zupełnie normalne. Fryzjer, domniemany ojciec, miał odmówić płacenia alimentów, wobec czego rodzina złożyła skargę. Domniemany ojciec jest człowiekiem żonatym i posiada dwoje dzieci.

Źródło zatopiło
GÓRNIKÓW

LIZBONA, 20.8. W miejscowości S. Martinhe de Campe na głębokości 50 m. wytrysło nagle źródło. Woda w ciągu kilku minut zalała cały szyb do wysokości 10 metrów. W momencie katastrofy znajdowało się w szybie 9 górników. Sześciu zdołało się w ostatniej chwili uratować, trzech pozostałych utonęło.

Sensacyjny wypadek
W BĘDZINIE

W dniu wczorajszym mieszkańcy ul. Brzozowickiej w Będzinie przeżyli nielada sensację. Oto w domu pod nr. 64 mieszka ze swym 5-letnim synkiem — Mieczysław Dudek. Żona Dudka umarła zostawiając małe dziecko na opiece ojca. Dziecko to już kilkakrotnie chciała zabrać do siebie jego babka Anna Rodak, twierdząc, że mężczyzna nie potrafi go odpowiednio wychować.

Dudek jednakże nie chciał się na to zgodzić. Wobec tego uparta babka powzięła plan wykradzenia dziecka, który chciała zrealizować właśnie wczoraj, sądząc, że zięcia nie ma w domu.

Rodakowa przyszła do mieszkania Dudka i poczęła namawiać chłopca, by szedł z nią. Gdy chłopiec nie chciał się na to zgodzić, babka próbowała zabrać go siłą. Chłopczyk jednak wyrwał się i pobiegł do ojca, który znajdował się w sąsiedztwie.

Dudek, dowiedziawszy się o nieudałym porwaniu jego syna, złożył zameldowanie do policji, która wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Wiadomość o tym wypadku wywołała w Będzinie zrozumiałe zainteresowanie.

Kradzież sklepowa
W MYSŁOWICACH

Do składu obuwia „Bata" w Mysłowicach przybyły dwie kobiety, rzekomo z zamiarem kupienia trzewików. Po dłuższym wybieraniu, kobiety opuściły sklep, nic nie kupiwszy.

Dopiero po ich wyjściu stwierdzono, że klientkami były szopenfeldziarki, gdyż okazało się, że brak jest jednej pary trzewików damskich. Wszczęto natychmiastowy pościg, w wyniku którego ujęto obydwie kobiety. Są to Julia Simołowa z Jaworza i Anna Cmocka z Dąbrowy. Obydwie szopenfeldziarki osadzono w areszcie.

Sowiety obrażone na Lindbergha
za odmowę zamieszkania w „Metropolu"

MOSKWA, 20.8. — Według wiadomości, krusujących na temat moskiewskiej wizyty Lindbergha, sowieckie koła lotnicze zwróciły się do Lindbergha z propozycją objęcia stanowiska doradcy przy konstrukcji nowych typów samolotów.

Entuzjazm jednak, z jakim sowieckie czynniki urzędowe zamierzały traktować wizytę w Moskwie głośnego lotnika amerykańskiego Lindbergha, ustąpił miejsca chłodnej rezerwie i to już od pierwszej chwili pobytu Lindbergha w stolicy Sowietów.

Przyczyną tego był fakt, że Lindberg po wylądowaniu na lotnisku moskiewskim, kategorycznie odmówił zamieszkania w specjalnie dla niego przygotowanych apartamentach w przeznaczonym dla „inturistów" hotelu „Metropol" i zajechał wprost do ambasady amerykańskiej.

Sowieckie czynniki oficjalne poczuły się tym dotknięte, co objawiło się niedwuznacznie w późniejszym traktowaniu znakomitego lotnika.

Zamach rewolwerowy
na milionerkę amerykańską

HOLLYWOOD, 20.8. Na głównej ulicy Hollywoodu dokonano wczoraj sensacyjnego zamachu rewolwerowego na żonę dyrygenta orkiestry symfonicznej w Canzas City, p. Kruger.

Wskutek odniesionych ran pani Kruger nie była zdolna do złożenia szczegółowych zeznań, ale policji znany jest numer samochodu, z którego dano szereg strzałów do p. Kruger.

Aresztowano poprzedniego urzędnika pani Kruger, Charlesa Mac Donalda.

P. Kruger pochodzi z rodziny chicagoskich milionerów Mc Cormick. Mąż jej był od r. 1919 do 1924 dyrygentem opery wiedeńskiej.

Sprawa Dunaju rozstrzygnięta

Podpisanie nowego układu w Sinaia

BUKARESZT, 20.8. — W obecności delegatów W. Brytanii, Francji i Rumunii podpisano onegdaj w Sinaia układ, dotyczący zakresu władzy europejskiej Komisji Dunajowej.

Komunikat ministerstwa spraw zagranicznych Rumunii głosi, iż dzięki temu nowemu aktowi znikają postanowienia dawnych traktatów, które nie godziły się z pełną suwerennością Rumunii. Akt ten daje całkowite zadośćuczynienie słusznym postulatom rumuńskim.

Minister spraw zagr. Comnene, — przyjmując przedstawicieli prasy, dał wyraz wielkiemu zadowoleniu z powodu pełnego sukcesu konferencji zwołanej z inicjatywy Rumunii.

Wynik tej konferencji ma znaczenie historyczne z punktu widzenia godności państwa rumuńskiego, które w ciągu trzech pokoleń dążyło do tego celu.

Nowy układ przewiduje jurysdykcję rumuńską i zapewnia władzom rumuńskim wykonywanie prac technicznych w rejonie ujścia Dunaju, jak również w strefie morskiej Dunaju, pomiędzy Braiłą a Suliną. Dalej układ zawiera postanowienia, dotyczące sytuacji prawnej urzędników, budżetu, utrzymywania latarń itd.

Układ pozostaje otwarty dla każdego państwa, reprezentowanego w Komisji Dunajowej, bądź dla państwa, które będzie dopuszczone do tej komisji w przyszłości.

Nieszczęsne miasto Kobe w Japonii
por az trzeci nawiedzone katastrofą powodzi

TOKIO, 20.8. Wskutek długotrwałych, ulewnych deszczów część miasta Kobe została po raz trzeci w ciągu ostatnich sześciu tygodni nawiedzona katastrofalną powodzią. 10 tysięcy domów zostało zalanych wodą.

Musiano ewakuować całe dzielnice miasta. Wskutek powodzi została przerwana komunikacja kolejowa między Kobe a Szimonoseki. Zorganizowano pomoc dla ludności dotkniętej nową klęską straszliwej powodzi.

Chłopskie słowa...

„NIE COFNIEMY SIĘ! — do celu dojdziemy.“

W przededniu „Święta Żołnierza“, gdy odbywał się w Warszawie zjazd działaczy wiejskich OZN i gdy przedstawiciele chłopów z całej Polski składali hołd Wodzowi Naczelnemu, do Marszałka Śmigłego-Rydza wygłosił przemówienie małorolny gospodarz ze wsi Szaflar na Podhalu, Wojciech Gil.

Nie poszły w świat słowa Wojciecha Gila z Szaflar. Nie zostały z miejsca spopularyzowane w druku. A szkoda. Bo trzeba, by dotarły do świadomości najszerszych warstw naszego ludu, a przede wszystkim, by „dostały się pod strzechy“.

— „Gdy zajdzie potrzeba — zapewnił małorolny chłop z Podhala Wodza Naczelnego — zamienimy pługi na karabiny i staniemy w karnym ordynku... Wiemy bowiem, że siła obronna Polski zależy w olbrzymiej mierze od postawy chłopa i jego przygotowania“.

Stwierdzenie Wojciecha Gila z Szaflar stanowi pewnik, który ma walor nie tylko na Podhalu. To samo bezsprzecznie odczuwa chłop z Mazowsza, z Pomorza, z Podlasia i Wileńszczyzny i wszędzie, gdzie na wsi biją serca polskie. Któżby wątpił, że wtedy, „gdy zajdzie potrzeba“ lud nasz „zamieni pługi na karabiny i stanie w karnym ordynku“?

Lecz Wojciech Gil z Szaflar poszedł dalej w swych rozumowaniach. Rozglądając się po rzeczywistości, dostrzegł w Polsce dwie armie. Jedna — to ta, którą Naczelny Wódz ma bezpośrednio pod swymi rozkazami, którą dowodzi, jako że stanowi ona naszą siłę zbrojną, skupiona jest w szeregach wojska. Druga — to ta,

która nie znajduje się pod dachami koszar, nie nosi munduru wojskowego, ale rozmieszczona jest w całym społeczeństwie.

O tej drugiej armii mówił Wojciech Gil do Wodza Naczelnego.

— „Ale i my — mówił, mając na myśli milionowe rzesze obywatelskie — w dzisiejszych osobliwych czasach musimy być żołnierzami“.

Cóż w tym pomyśleniu małorolnego chłopa z Szaflar oznacza to określenie „żołnierz“?

Oznacza zwartą i zgodną siłę, poddaną jednej, kierowniczej woli.

— „Musimy być żołnierzami — wysnuł też wniosek Wojciech Gil — bo w zwartym i zgodnym marszu pod jednym sztandarem Obozu Zjednoczenia Narodowego prędzej dojdziemy do Polski potężnej i sprawiedliwej“.

W tych prostych słowach, tak głęboko logicznych, pozbawionych patosu a przepojonych bezwzględną szczerością, odzwierciadla się zdrowy instynkt chłopa polskiego, wyzwolony z okówów doktryneratwa partyjnego i narzuconych przez agitację formuł.

Droga do „Polski potężnej i sprawiedliwej“ wiedzie przez ducha żołnierskiego, przez to, co stanowi istotę „idei żołnierstwa“ t.j. zwarcie sił, uzgodnienie środków i celów.

Nie zapomina jednak Wojciech Gil z Szaflar o przeszkodach, piętrzących się na tej drodze, o zawalidrogach i hamulcach.

— „Droga — powiada — po której ta armia chłopska kroczy, jest jeszcze pełna wyrw, kłód i zasadzek“.

Wiemy, co miał na myśli pod tym plastycznym obrazem Wojciech Gil. Nazajutrz już po jego mowie, wygłoszonej do Wodza Naczelnego, widzieliśmy w Polsce ludzi, pracujących nad tworzeniem wyrw, starających się rzucać kłody i stwarzać zasadzki na drodze, wiodącej do „Polski potężnej i sprawiedliwej“. Gdy 14 sierpnia Wojciech Gil prawił o „zwartym i zgodnym marszu do Polski potężnej i sprawiedliwej“,

to 15 sierpnia poszli na wieś ludzie z hasłami niezgody i separatyzmu klasowego, pouczali chłopa polskiego, że siła partii jest rzeczą stokroć ważniejszą, niż siła zjednoczenia narodowego.

To też w przewidywaniu tego, co nazajutrz nastąpi, Wojciech Gil zapewnił Wodza Naczelnego.

— „Nie cofniemy się. Przeszkody złamiemy i usuniemy. Do celu dojdziemy!“

Przez usta tego małorolnego chłopa z Podhala przemówił zdrowy instynkt ludu polskiego.

Nie sposób, aby ten instytnkt nie trafił do mózgów i serc najszerszych warstw ludowych. „Wyrwy, kłody i zasadzki“ okazać się muszą bezsilne wobec prawdy, którą prosty chłop z Szaflar ujął w tak mądre słowa, że tylko w „zwartym i zgodnym marszu prędzej dojść możemy do Polski potężnej i sprawiedliwej“.

Kongres Unii MIĘDZYPARLAMENTARNEJ

Pod przewodnictwem wicemarszałka Senatu prof. Makowskiego udaje się do Hagi na 34 kongres Unii Międzyparlamentarnej delegacja polska w składzie następującym:

J. Dębski, b. wicemarszałek Sejmu, poseł Tomaszkiewicz, wicemarszałek Sejmu Mudryj, pos. Choiński-Dzieduszycki, pos. Sikorski, poseł Walewski, b. pos. Korydarski, dyr biura Sejmu Rutkowski i radca Zagórowski.

Kongres najwięcej uwagi poświęci zagadnieniom usprawnienia pracy ustawodawczej oraz kwestiom surowcowym i kolonialnym.

Loża masońska „Plus ultra“

kupowała broń dla czerwonej Hiszpanii

Holenderska agencja katolicka C. P. w Bredzie zamieszcza tekst listu, którego oryginał został sfotografowany i zachowany przez redakcję agencji. Oto tekst pisma przetłumaczony na język polski:

Federacja Narodowa Pracy
i Federacja Anarchistyczna Iberyjska
do
Generalnego Sekretariatu
„Alliance Internationale de Travail“
w Paryżu.

Towarzysze!

Oddawcą niniejszego jest towarzysz Jose Luque, pułkownik armii ludowej (oraz wojskowy doradca techniczny Narodowego Komitetu Narodowej Federacji Pracy), który udaje się do Belgii i do Szwecji dla zakupu materiałów wojennych. Prosimy was zapoznać go z towarzyszami loży „Plus ultra, aby mógł otrzymać wszelką pomoc, potrzebną dla powyższych zakupów oręż wypełnić z powodzeniem powierzoną mu misję.

Za Komitet Generalny Narodowej Federacji Pracy
(—) Jose Diaz, sekretarz.

Barcelona, 7 maja 1938 r.

Loża masońska „Plus ultra“ jest to loża paryska, której członkowie w znacznej większości rekrutują się z cudzoziemców i której głównym zainteresowaniem jest utrzymywanie stosunków z innymi państwami, przede wszystkim zaś z Hiszpanią.

Z listu widzimy, że loże masońskie we Francji mają większe znaczenie, niż wszechpotężna rzekomo międzynarodówka pracy. A że broń można kupić tylko w fabrykach, to stąd wniosek, że masoneria jest łącznikiem między komuną i... wielkim kapitałem międzynarodowym. Masoni i to potrafią.

Szwajcaria zamknięta DLA EMIGRANTÓW Z AUSTRII

Wiedeński konsulat szwajcarski ogłosił, że z dniem wczorajszym zamknięto granicę szwajcarską dla emigrantów z Austrii.

W ostatnich tygodniach przekraczały granicę tę codziennie większe grupy austriackich emigrantów. Otrzymywali oni po przybyciu do Szwajcarii po 20 franków zapomogi tygodniowej.

Wskutek tego, poczęły się gromadzić w miastach szwajcarskich tak wielkie ilości emigrantów, że zmusiło to obecnie władze szwajcarskie do zamknięcia granicy dla emigrantów z Austrii.

Sowiecki sąd

Reforma sądownictwa w ZSRR

Podczas odbywającej się obecnie w Moskwie sesji t. zw. Rady Najwyższej ZSRR, rząd sowiecki wniósł projekt reformy sądownictwa w ZSRR. Projekt ten, jak zresztą pozostałe wnioski rządowe, został jednogłośnie uchwalony przez parlament sowiecki, będący posłusznym narzędziem dyktatury stalinowskiej.

W związku z tym zarówno prokurator generalny ZSRR, Wyszyński, jak i komisarz sprawiedliwości, Ryczkow, wygłosili dłuższe przemówienia, w których zgodnie podkreślili, że sądownictwo sowieckie powinno być dostosowane do wskazówek partii komunistycznej i spełniać rolę „karzącej dłoni“, w stosunku do tych obywateli soweckich, — **którzy odważą się myśleć inaczej, aniżeli Stalin, lub jego grupa rządząca na Kremlu.**

W tym samym duchu pisze o sądownictwie sowieckim naczelny organ — wszechzwiązkowej partii komunistycznej „Prawda“, która w jednym z ostatnich numerów usiłuje przedstawić sądownictwo sowieckie, jako „niezawisłe“ i oparte na zaufaniu ludu.

Warto przypomnieć niektóre fakty z dziejów sądownictwa sowieckiego. Już po rewolucji październikowej, Lenin nadał sądom sowieckim charakter trybunałów rozstrzygających sprawy na podstawie zasad dyktatury klasowej. **Obywatel, który nie mógł wylegitymować się legitymacją partyjną lub też pochodzeniem proletariackim, z góry był traktowany jako zbrodniarz. W tym okresie tysiące obywateli sowieckich padło ofiarą okrutnych wyroków sądów sowieckich.**

W latach późniejszych, „klientela“ sądów sowieckich ciągle się zmienia. W okresie pierwszego planu pięcioletniego, na ławie oskarżonych w sądach sowieckich zasiadali przeważnie fachowcy inżynierowie, wykwalifikowani technicy, których skazywano na śmierć za niepowodzenie planów gospodarczych Stalina. W okresie kolektywizacji rolnictwa odbywały się masowe procesy chłopów, przeciwnych kolektywizacji. Wreszcie w ostatnich latach, sądy sowieckie rozwinęły szczególnie intensywną działalność pozostającą w związku z walką Stalina przeciwko opozycji prawicowej i lewicowej, która wyłoniła się w wszechzwiązkowej partii komunistycznej. **Na ławie oskarżonych zaczęli się pojawiać członkowie tej partii, więksi i mniejsi dygnitarze sowieccy, a nawet najwyżsi dostojnicy państwowi, do niedawna jeszcze należący do najbliższego otoczenia Stalina.**

W ten sposób sądy sowieckie zawsze odgrywały rolę narzędzia walk politycznych w Sowietach.

Ta właśnie okoliczność, iż walki wewnętrzne w ZSRR, w łonie biurokracji sowieckiej i wewnątrz partii komunistycznej wzmogły się ostatnio, podyktowała konieczność dokonania reformy sądownictwa sowieckiego, w kierunku uproszczenia procedury sądowej i usunięcia momentów formalnych przy wydawaniu wyroków. **Na tym polega sens dokonanej przez parlament sowiecki reformy.**

Przypomnieć należy, że sądownictwo sowieckie jest ściśle powiązane i całkowicie uzależnione od NKWD (GPU) i to jest najbardziej istotną cechą tej „proletariackiej praworządności“, — o której obszernie rozpisuje się prasa sowiecka.

A. BUCHOW

POMYŁKA SĄDOWA

— W stanie Nebrasca jest bardzo trudno obrazić prawo — powiedział zamyślony Fake, chowając restauracyjny nóż za cholewę żółtego buta. — U nas, naprzykład, w naszym mieście jest taki sędzia, który sobie samemu prędko udowodni, żeś nawet nie miał zamiaru obrazić prawa. Oczywiście, jeżeli zdążysz na kwadrans przed rozprawą wsunąć mu nią ustaw przed obywatelami, ale rudy coś ze swej kieszeni pod jego kapelusz...

Są, co prawda, uparte osły, które bro- Slim O'Fire do nich nie należał. On tak bronił obywateli przed ustawami, że jeżeli ktoś nawet w sądzie rozładowywał rewolwer wprost na kołnierzyk swego sąsiada, Slim O'Fire skazywał go na grzywnę za zakłócenie spokoju publicznego, a wdowie przedwcześnie zmarłego pisał bezpłatnie skargę. Mówiąc pokrótce, Slim O'Fire był fajnym chłopakiem, tylko mu jeden raz zaledwie przetrącili łebek, żeby się delikatniej obchodził z bootlegerami i żeby znów nie rył się tak bardzo w ustawach jeśli ktoś tam przez pośpiech powiesił murzyna.

Być może, że ustawy długo by jeszcze widziały w nim swoją wierną niańkę, ale Slim miał jedną złą cechę charakteru: latem pił jak obrażony bawół na wodopoju. Zimą zresztą, pił nie mniej. I to zgubiło jego karierę prawniczą, zanim nie został koniokradem. Teraz jest komendantem policji w jakimś parszywym miasteczku w Oklahomie, czy latarnikiem w Filadelfii.

Właśnie któregoś takiego dnia Slim obraził święte prawa tak, że została tylko jedna alternatywa: albo sąd, albo on. Władze wybrały sąd, a Slima O'Fire'a wyrzucili jak żmiję z wanny. Nie będę się rozwodził: Slim doszedł do tego, że zaaresztował detektywa. Jak to się stało? Bardzo prosto.

Był w naszym mieście kamieniarz z rozdartym uchem, nazywał się Dyte. Nie pamiętam już jakie miał włosy i jakie oczy i czym go biła żona w święta. Ważne jest to, że Dyte nie lubił jak go tykano kijem. Wielu u nas tego nie lubiło ale Dyte jakoś szczególnie. I oto pewnego razu, kiedy Dyte podczas pracy zapalił papiero, dozorca Smire wytrącił mu pałką papierosa z ręki. Sami rozumiecie jak to jest przykro stracić papierosa po pierwszym zaciągnięciu i Dyte dał to do zrozumienia Smireowi bez specjalnego krzyku i gestów, plunąwszy mu spokojnie w brodę. Smire, oczywiście, pobiegł umyć się i do przedsiębiorcy a po pół godzinie Dyta wyrzucili na cztery wiatry.

Dwa miesiące chodził Dyte bez roboty. Dwa miesiące sprzedawał wszystko do ostatniej podartej koszuli i doszło do tego, że gdyby biedakowi pokazali befsztyk albo kawałek baraniny, biedaczek zapytałby ze strachem: a to co jest? Nieraz widzieli Dyta, kiedy pocichu zakradał się do sąsiada i wygrzebywał z koryta resztki po świńskim śniadaniu. I oto razu pewnego przyszedł do piekarni krzywego Shipsa, wciągnął w nozdrza zapach ciasta i powiedział grubasowi, wiercącemu palcem w nosie: Dzień dobry, panie Ships.

— Jeżeliś przyszedł tylko po to, by mi powiedzieć dzień dobry — powiedział Ships — to mógłbyś zrobić to samo przez okno albo kartką pocztową. Idź do diabła.

— Chciałbym kupić ciasta — wyszeptał Dyte — ale nie mam pieniędzy.

— A może chcesz zastrzelić antylopę i nie masz strzelby? — zaśmiał się piekarz — takie kawały możesz opowiadać na swoim cmentarzu, kiedy kipniesz. I to im prędzej, tym lepiej.

Nie będę wam opisywał tej rozmowy, mnie tam nie było, ale kiedy Ships bardzo już się rozweselił i zaproponował Dyte'owi zaszczekać za pół kilo sucharów, ten postąpił bardzo prawidłowo i rzeczowo: wbił na tłusty łeb Shipsa formę od puddinga, złapał sporą bułę i znikł prędzej, niż dyrektor banku, u którego zażądano rachunku z gotóweczki.

Rzecz jasna, że Ships krzyczał jak świnia w worku, albo i jeszcze głośniej. W każdym razie żona jego zapewnia, że było tak. Przylecieli inni sklepikarze, ich rodzina, krewni, którzy przyjechali na targ, dwóch spłoszonych złodziei, policja, pijana ciotka szynkarza, pieski i wiele innych. Dyte'a postanowiono schwytać żywcem, jeżeli to nie sprawi trudności. Bowiem Dyte nie należał do tych ludzi, którzy dobrowolnie wracają z niedojedzonym ciastem, by dygnąć nóżką przed krzywym Shipsem.

— Albo w naszym mieście nie ma ustaw, albo mu wyrwę z brzucha towar — piszczał Ships i cała kompania pobiegła na policję. Ponieważ z tylnego pokoju sklepu Shipsa wychodziły na świat bardziej interesujące produkty, niż ciastka, miał on z policją doskonałe stosunki. To też po półgodzinie detektyw Tom Gring, kładąc do kieszeni zapasowe naboje, wydychał ze siebie zapach piwa i uroczyste przyrzeczenie:

— Do wieczora przytaszczę Dyte'a, gdziekolwieek by się znajdował.

W życiu Dyte'a był to pierwszy od trzech miesięcy dzień, który się zaczął od śniadania. Pożywienie dodaje nogom szybkości — to zostało zauważone jeszcze przede mną. Zając nie wychodzi na spotkanie myśliwego z wizytówką i Dyte nie siedział u siebie na przyzbie w oczekiwaniu na Gringa z ręcznikiem, na którym wyhaftowane jest: „Witajcie, mili goście". W międzyczasie zniknął Dyte jak guzik w studni. Długi Gring podrapał się zamyślony w to miejsce, gdzie wielu ma wąsy, a on miał tylko resztki jajecznicy, poklepał się w grube uda i pobiegł do lasu, przypuszczając, że tam za każdym drzewem stoi przygotowany dla niego jeden Dyte.

Z lasu Gring wyniósł siniaka pod okiem od gałęzi sosnowej i przekonanie, że Dyte'a tam nie ma. Brzydko zakląwszy, pobiegł na sąsiedną farmę i... Zresztą cóż my będziemy włóczyć się z tym kretynem Gringiem, póki węcha powietrze i szuka Dyte'a. To nie dla nas towarzystwo.

Mówiąc pokrótce, nazajutrz rano Gring, pokaleczony i zupełnie zmordowany, w podartych portkach i z podbitym nosem przyprowadził związanego biedaka Dyte'a, wepchnął go do gmachu sądu i zażądał dla siebie plastra i piwa, a kajdanek dla Dyte'a.

Poprzedniego wieczora sędzia Slim O'Fire już wyrzucił ze swego okna cztery puste butelki, strzelał do księżyca z dubeltówki i odgrażał się, że może powiesić samego mera Bostonu. Wskutek tego zainteresowanie publiczności sprawą Dyte'a wzrosło w dwójnasób. W takie dni ani jedna z dwunastu wielkich ksiąg z prawami nie zadowalniała Slima i wyroki jego miały najbardziej niezwykły charakter. Pewnego razu przyznał nagrodę pieniężną jednemu drabowi z rzeźni, który zabił swojego dziedzica.

Od rana sąd był pełny. Zebrało się całe miasto prócz czterech koniokradów, którzy wyjechali za interesami. Slim O'Fire zaczął posiedzenie od tego, że odbiło mu się, potem usiadł na dowodach rzeczowych i podał rękę posągowi Franklina, myśląc, że jest żywy i przyszedł do niego z wizytą.

— Dyte — zaczął, wodząc nosem po papierach — opowiedz jak to było. Czy długo się ciskała?

Sekretarz wyjaśnił mu pośpiesznie, że sprawa zarżniętej wdowy kotlarza odbyła się wczoraj, a teraz odbywa się proces Dyte'a, oskarżonego o gwałtowne wymuszenie ciasta od Shipsa.

— No ciasto to ciasto, niech to diabli! — łagodnie zgodził się Slim O'Fire — mówcie o cieście...

Dyte opowiadał nie długo i wszystko tak jak było. Połowa zgromadzonych wyła tak, jak by Dyte zabrał każdemu z nich po tuzinie ciastek z nadzianiem z rubinów, a druga połowa w milczeniu, ale jawnie współczuła biednemu kamieniarzowi i szykowała się po sądzie na wielkie bicie krzyczących.

— Tak — powiedział Slim, kiedy Dyte skończył — a pan co zrobił z tym ciastem? Sprzedał pan? Handlował nim? Sprzedaż wyrobów mącznych bez patentu, co?

— Zjadłem — burknął Dyte — żonie też dałem... Głodniśmy byli oboje... Jasne?

— Tak... A teraz pan — jeszcze raz spojrzał Slim O'Fire na posąg Franklina. — Zresztą nie pan, lecz ten gentleman... Nazwisko?

— Tom Gring, detektyw.

— Niech pan opowie, jak go pan złapał...

Jeżeli Dyte kapał słowami jak beczka, której przekręcono szpunt, to Gring wylał jak rzeka w czasie powodzi. Kręcąc się jak korkociąg w zgniłym korku, wymachując krótkimi rękami i zachwycając sklepikarzy, detektyw rozsypał szczegóły swych przygód:

— Otóż, sire, ponieważ tego chłopa trudno było dogonić piechotą, więc udałem się na fermę starego Glyde'a i powiedziałem żeby mi dał konia. Glyde — mówię do starucha — w imieniu prawa daj mi konia. — Starzec był w złym humorze i oświadczył, że mnie jest koń potrzebny w imię prawa, a jemu w imię pszenicy, że mogę sobie bronić prawa na innych klaczach i że wypuści psy, jeżeli sobie nie pójdę. Ale nie byłem głupi, wyjmuję rewolwer i powiadam: albo ty dostaniesz ode mnie kulę albo ja od ciebie konia. Oczywiście staruch podniósł ręce do góry, a ja siadłem na szkapę.

— Dobry koń? — ziewając zapytał Slim i wyciągnął muchę z kałamarza.

— Bardzo kiepski, sire. Na średnim galopie po dwóch godzinach skończył się. Zdechł pośrodku drogi. Wtedy pobiegłem, aż zobaczyłem chłopczyka, syna leśnego dozorcy...

— Przyprowadźcie chłopaka! — ryknął Slim O'Fire.

— Chłopczyk leży ze skręconym karkiem — szybko dodał detektyw.

— On sam. Ja go tylko spytałem, czy nie widział gdzie w pobliżu Dyte'a. Przeklęty smarkacz odrazu się nastroszył, ale po oczach poznałem odrazu, że wie. — Mów — powiadam do niego — miej szacunek dla prawa, albo ci wykręcę obydwie nogi. — Zaczął uciekać przede mną, wywalił się do jamy węglowej i skręcił kark.

— Kark? — zapytał Slim.

— Kark, sire. Dalej to już lżej poszło. Wziąłem u młodszego Mindera jego nieprzemakalne buty i przeprawiłem się przez błoto na drugą tronę. Patrzę, a tu na brzegu w krzakach siedzi Dyte.

— Poddaj się w imieniu prawa! — krzyczę do niego. A ten milczy... — Dyte! — wołam — poddaj się, wyleź z krzaków, bo strzelam. On milczy. Dopiero po drugim wystrzale wybiegł z krzaków z wrzaskiem, że ja go zabiłem.

— Dyte?

— Nie, sire. Dyte, jak się okazuje, był na zupełnie innym miejscu. Mitkins krzyczał, głuchy Mitkins, do którego strzelałem w imieniu prawa. Na głuchym kretynie zauważyłem tę samą koszulę, którą miał na sobie Dyte podczas rabunku, a prawo pozwala mi strzelać do każdego, kto nie słucha ostrzeżenia. Mówią, że Mitkinsowi udało się kulę szczęśliwie wyjąć, tylko że umarł od upływu krwi. Potem pobiegłem do domu listonosza, którego żona czekała na powiększenie potomstwa i zażądałem, żeby listonosz stanął na drodze...

— Dość — powiedział nagle Slim O'Fire — sprawa jest jasna. — Stuknąwszy pięścią w stół, dodał: — Sąd postanowił...

Wszyscy zamarli. Wszyscy byli ciekawi nowego kawału Slima. Właśnie nastąpiła najstraszniejsza obr[illegible] za prawa i trzeba było sześciu uprzednich butelek whisky, żeby po raz pierwszy na terytorium naszego miasta został bezpłatnie wydany słynny wyrok.

— Dyte — twardym głosem, ale podnosząc się na niepewnych nogach, oświadczył Slim O'Fire — idź do wszystkich diabłów i lepiej kupuj śmierdzące ciasto u tego skąpca, a nie łap bezp[illegible] nie, jeżeliś nawet głodny... Hej Jim, zdejm z niego kajdany i trzymaj w pogotowiu... Tom Gring... detektyw...

— Jest, sire...

— Za ograbienie fermera Glyde'a, za okaleczenie nieznanego mi chłopca [illegible] zabójstwo głuchego Mitkinsa — [illegible] więzienia... Jim, włóż mu kajdanki przykręć trochę mocniej...

Potem Slimowi O'Fire odbiło się jeszcze raz, Slim usiadł na miejscu i u[illegible] Po dwóch dniach został wezwany do gubernatora stanu i spuszczony ze schodów, jak pisały gazety w kronice towarzyskiej. Teraz zdaje się jest latarnikiem w Filadelfii. Ale nasze miasto po dziś dzień jest dumne, że mieszkał w nim pierwszy i ostatni sędzia [illegible] chociaż po pijanemu, ale raz jeden [illegible]bował sądzić wedle swego sumienia...

Anegdoty historyczne

ZADOWOLONY ZE SWEGO WZROSTU

W czasie bitwy pod Wagram, kiedy gen. Chłapowski, otrzymawszy jakiś rozkaz od Napoleona, zasalutował zwyczajem ówczesnym przez uniesienie kapelusza, w tej samej chwili nieprzyjacielski granat wyrwał mu go z ręki.

Napoleon zauważył z uśmiechem:

— Widzę, generale, że jest pan zadowolony ze swego wzrostu — o parę cali więcej nie wyszłoby panu na zdrowie!

ZA JEGO ZDROWIE

Pewien pułkownik napoleoński zbyt często zaglądał do kieliszka, co dało powód cesarzowi do stawienia go sobie do raportu:

— Pułkowniku, zdaje mi się, że pan pije nieco ponad uczciwą miarę.

— Ale zawsze za twoje zdrowie, sire! — odpalił popijbrat z rozbrajającą gotowością.

JAK WYDOSTAĆ KWIT

Ktoś narzekał przed starym Majerem Rotszyldem (1743 — 1812; założyciel znanej dynastii bankierskiej), że pewien ich wspólny znajomy nie chce mu zwrócić pożyczonych 10.000 guldenów.

— Niech pan go zaskarży — mówi Rotszyld.

— Owszem, byłbym już to zrobił, ale niestety nie mam świadków, ani żadnego pisemnego dowodu.

— W takim razie niech się pan czym prędzej o dowód postara.

— Dobrze, ale jak?

— To bardzo łatwe: niech mu pan napisze, żeby panu zwrócił te 20.000.

— Jakie dwadzieścia, skoro ja mu pożyczyłem tylko dziesięć! — mówi zdziwiony wierzyciel.

— Właśnie dlatego: przecież on panu natychmiast odpisze, że winien tylko 10.000! — orzekł znakomity znawca wierzycieli.

ŚRODEK ZAPOBIEGAWCZY

Zwróciło uwagę przyjaciół, że na pewnym przyjęciu Aleksander Fredro (1793 — 1876) rozmawiał bez przerwy przez cały wieczór z jakimś bardzo nudnym sąsiadem.

— Cóż chcecie — usprawiedliwiał się znakomity komediopisarz — musiałem mówić z obawy, ażeby nie słuchać tego osła!

Z rozważań zagłębiowskich

LUDZIE I ZWIERZĘTA

Zauważyliśmy zabawne zjawisko: okres kanikuły nie wpłynął w najmniejszym stopniu na ferwor „pisarski" zagłębiowskiego korespondenta „Robotnika", przeciwnie upały jakby podekscytowały p. Es-Ka, nie tyle w sensie jakości, ile ilości wypisywanych przez tego pracowitego człowieka wierszy. Na honorowym miejscu w prawie każdym numerze „Robotnika" znajduje się tasiemiec poświęcony „Kurierowi Zachodniemu".

Nawet niewinne notatki, zwane w języku dziennikarskim „michałkami", są źródłem natchnienia dla p. Es-Ka w polemice z nami. Ten prowincjonalny teoretyk zagadnień „klasowych" dopatruje się wszędzie zamachu na całość zdobyczy świata pracy i **gotów jest staczać atramentowe boje o rzekomo zagrożoną dziedzinę, wywalczoną z takim trudem, oczywiście przez PPS i Związki klasowe.**

Innych ugrupowań robotniczych p. Es-Ka ne uznaje. Na kler patrzy przez okulary p. Czapińskiego, w polityce wewnętrznej jest niezdecydowany: trochę Niedziałkowski a trochę Zaremba. Z Mitznera czerpie mądrość w poglądach na zdarzenia za granicą.

Rzecz prosta, że mając tyle źródeł inspiracji p. Es-Ka gubi się raz za razem w polemikach przerastających jego siły i pisze, powiedzmy delikatnie, głupstwa.

Przy okazji chcielibyśmy się zapytać jak daleko posunęła się sprawa zbiórki na rzecz biednych dzieci chłopa i robotnika polskiego w powiecie Olkuskim. Bo o tym, że p Es-Ka i towarzysze jego spod partyjnego znaku dali na cukier dla dzieci w Hiszpanii już dokładnie wiemy. Myślimy w dalszym ciągu, że również gorącą opieką i troską otoczą biedne dzieci z Olkusza.

Raz wreszcie z pożytkiem mógłby p. Es-Ka zdyskontować walory swego pióra...

— — — — — —

Święto żołnierza Polskiego było w Zagłębiu manifestacją gorących uczuć, łączących społeczeństwo z armią.

Na uroczystościach w Będzinie znalazły się delegacje wszystkich niemal organizacji i stowarzyszeń. Brakło tylko Stronnictwa Narodowego, które obchodziło swój „Cud nad Brynicą" w Czeladzi. W święcie tym, które nazwano pompatycznie „Cudem nad Wisłą", a które jest dziś bezspornie Świętem Żołnierza i czczone jest przez całą Polskę jak długa i szeroka, wzięli udział ostatni zagończycy tego wielkiego ongiś stronnictwa. Nie uważali za stosowne przyłączyć się do ogólnej manifestacji społeczeństwa, nie chcieli razem maszerować w defiladzie przed przedstawicielami wojska, zorganizowali „swoje" własne święto, dokumentując tym jeszcze raz, że zaślepienie partyjne nawet w tak ważkich chwilach jak zbiorowe złożenie hołdu armii, która po zwycięskiej wojnie i dziś i jutro jest i będzie najlepszym gwarantem całości naszego państwa, nie pozwala im na połączenie się z całym narodem w podniosłych chwilach...

Czeladzka kontrmanifestacja nie udała się. Zapowiadane tysiące okazały się nie wiele ponad setkę wiernych.

— — — — — —

W Polsce, mającej piękne tradycje kawaleryjskie i jeździeckie nie kocha się konia. Bo nie można mówić o umiłowaniu zwierzęcia, gdy się patrzy na tortury zadawane mu przez bezmyślne, tępe stworzenie wyposażone w bat, dzierżące wodze w dłoniach i okładające niemiłosiernie biczyskiem biednego konia dlatego tylko, że **nie może on poprzez wertepy miejskie pociągnąć wyładowanego ponad jego siły wozu.**

Na chodnikach stoją gromady ludzi i bawią się niby widowiskiem ohydną sceną znęcania się nad koniem. Nikt nie krzyknie, nie przyskoczy do rozbestwionego furmana, nikt mu nie zwróci uwagi.

Nawet policja, choć i to należy m. in. do jej obowiązków. Widzieliśmy takiego „pana władzę", jak przechodził obojętnie, gdy obok człowiek-bestia, człowiek-oprawca torturował konia.

A gdy się taki śmiałek znajdzie — furman obrzuci, go wyzwiskami, a nawet bierze się do rękoczynów.

Przyjdźcie, o panowie z Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami na ulicę Piłsudskiego w Sosnowcu, na odcinek obecnie remontowany, a zobaczycie sceny od których ze zgrozą odwracać będziecie oczy. Konie wydają tam ostatnie tchnienie, by móc wyciągnąć z piaszczystych dołów wóz, nawrócić i iść, dokąd ich wiedzie pan i kat.

Za granicą konie dorożkarskie w czasie upałów mają na głowie przedziwne słomkowe kapelusze, które ich chronią od słońca. Posłuchajcie, jak miłośnie odzywa się do zwierzęcia właściciel. — Koń dorożkarski ma tam imię, jak człowiek, w kieszeni pan jego nosi cukier.

A teraz porównajcie chabety stojące przed dworcem i stosunek do nich władcy siedzącego na koźle.

Albo okłada biedne zwierzę, albo klnie: „A żeby cię wielka cholera, draniu jeden..

Czasami chciałoby się wyrwać takiej bestii bat z ręki i tak na odlew przeciągnąć nim po zapitej twarzy.

Czas się ocknąć z wygodnej śpiączki panowie z Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami bo inaczej społeczeństwo będzie miało prawo pomyśleć, że instytucja ta jest tylko instytucją papierową i niepotrzebnie figuruje w rejestrze stowarzyszeń.

A przy tym i policja więcej uwagi zwracać powinna na człowieka-oprawcę na koźle... **(h).**

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

21 Sierpień — **Niedziela**

Joanny Fr.
Słowiański: Kazimira
Słońca wsch. 4,27, zach. 18,50
Księżyca wsch. — zach. 15,48

HISTORIA PODAJE:

1471 Koronacja Władysława Jagiellończyka w Pradze na króla czeskiego.
1649 Zbaraż wolny od Tatarów i Kozaków
1920 Odebranie bolszewikom Mławy i okolic.

PRZYSŁOWIA:

Kto we żniwa patrzy chłodu
Nacierpi się w zimie głodu.

ZŁOTE MYŚLI

Dosyć tych biadań nad swoją niedolą!
Czas już porzucić długich cierpień mary.
Żyć będą tylko ludy z silną wolą!
Dosyć tych biadań nad swoją niedolą!

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Cnotliwa Zuzanna".
EDEN: „Dziewczę z Paryża"
PATRIA: 1) „Wróć moja maleńka", 2) „Obrońcy Rio Grande".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25

—oOo—

× **ZAPISY DO DWULETNIEJ SZKOŁY GOSPODARCZEJ ŻEŃSKIEJ** im. gen. J. hr. Zamoyskiej Tow Szkół Średnich w Sosnowcu oraz na jednoroczny kurs kulinarny przyjmuje kancelaria szkoły ul. 3 Maja 20 (przy kościółku kolejowym) codziennie od godz. 9—16.

Zjazd ochotników AP

W WILNIE

Jak już donosiliśmy, tegoroczny Zjazd b. ochotników A. P. odbędzie się w Wilnie w dn. 10 i 11 września rb. Ministerstwo komunikacji przyznało uczestnikom zjazdu 75% ulgi, zaś wycieczkom grupowym przy 300 osobach 87% zniżki.

Zarząd oddziału w Sosnowcu wzywa członków do zgłaszania udziału w sekretariacie (Dom Społeczny, pokój nr 17) codziennie od godz. 15 do 19 z wyjątkiem niedziel i świąt, wtorku i piątku od 18 do 20. Wyjazd nastąpiłby dnia 9 września, powrót 12 względnie 13 września. Zaleca się zaopatrzyć w czapki związkowe, a kogo sta! w mundury. Kogo nie stać lub nie zdąży, obowiązuje ciemny strój z rozetką ochotniczą czerwoną wewnątrz o średnicy 3 cm. Kokardki przede wszystkim. Szczegóły w sekretariacie Dom Społeczny 17.

Jak można wnioskować z napływających zgłoszeń, z Zagłębia wyjedzie prawdopodobnie specjalny pociąg. To też wszyscy ci, którzy chcą jechać na zjazd winni we własnym interesie najszybciej zgłosić swój udział.

—oOo—

Paszporty za 40 zł.

NA WYJAZD DO JUGOSŁAWII

Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło zniżkę opłaty za paszporty na wyjazd do Jugosławii z ważnością do dwóch miesięcy. Opłata za takie paszporty wynosi 40 zł.

Warunkiem uzyskania paszportu za opłatą zniżoną — i bez konieczności udowodnienia nieodzownej potrzeby wyjazdu — jest jedynie wykazanie się zaświadczeniem upoważniających instytucyj bankowych, stwierdzających wpłatę odpowiedniej kwoty na kupno czeków turystycznych.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Święto żołnierza

W BOBROWNIKACH

Święto żołnierza obchodzono w Bobrownikach bardzo uroczyście.

14 bm. na boisku bobrownickim odbyły się zawody lekkoatletyczne dla żołnierzy, następnie mecz piłki nożnej między miejscową reprezentacją wojska a TS Orzeł z Bobrownik. Zwyciężyło wojsko w stosunku 7:2.

Po wręczeniu nagród zwycięzcom wojsko przemaszerowało koło gminy, skąd wspólnie z organizacjami społecznymi i oddziałem Obrony Narodowej przemaszerowano przez wieś, przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

W dniu 15 bm. rano odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym, w którym wzięły udział organizacje z Bobrownik i Dobieszowic wespół z wojskiem i kompanią Obrony Narodowej. Po nabożeństwie odbyła się defilada, a potem wspólny obiad w Domu Ludowym im. Marsz. J. Piłsudskiego

O godz. 16 opuszczono flagę na znak zakończenia uroczystości.

Miły przebieg uroczystości i bardzo liczny udział w niej przez miejscowe społeczeństwo dało wyraz przywiązania do armii i oceny siły zbrojnej dla Państwa

W uroczystości nie brały udziału Stowarzyszenia młodzieży katolickiej z Bobrownik, chociaż były zaproszone na równi z innymi organizacjami.

Podczas obiadu przygrywała orkiestra dobieszowicka oraz zaśpiewała kilka utworów „Lutnia". Urządzeniem i podaniem obiadu zajęło się miejscowe Koło gospodyń wiejskich.

—oOo—

Apelacja zabójcy

KOMISARZA ZIEMSKIEGO

Obrona Mikołaja Komarewcza, zabójcy śp. Cieszewskiego, komisarza ziemskiego z Olkusza, założyła apelację od wyroku Sądu okręgowego w Kielcach, który skazał Komarewicza na 4 lata więzienia.

Sprawę Komarewicza rozpatrywać będzie Sąd Apelacyjny w Krakowie

Nieszczęśliwy wypadek

PODCZAS PRACY

Wczoraj wydarzył się nieszczęśliwy wypadek podczas pracy w walcowni hr. Renard w Sosnowcu.

Mianowicie dość gruby drut przebił robotnikowi Bolesławowo Warońskiemu na wylot brzuch.

Ofiarę wypadku przewieziono w stanie groźnym do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—oOo—

Zdradziecki dół

DZIECKO ZŁAMAŁO RĘKĘ

W posesji przy ulicy Czarnej 25 w Sosnowcu znajduje się dół metrowej głębokości. Onegdaj około godz. 7 wieczorem córeczka jednego z lokatorów, 10-letnia Halina Skowerska, bawiąc się na podwórzu, wpadła do dołu.

Wskutek upadku dziewczynka doznała złamania lewej ręki. Przewieziono ją na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie.

Zdradziecki dół powinien być zasypany.

—oOo—

× **ZEBRANIE DRUKARZY.** Zarząd Związku zaw. drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce, oddział Sosnowiec zawiadamia ogół drukarzy, że w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 10 w lokalu własnym przy ul. Starej 2-a odbędzie się nadzwyczajne zebranie z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór przewodniczącego, sprawa projektu umowy zbiorowej, sprawy organizacyjne, wolne wnioski. Ze względu na ważność spraw, zarząd prosi o przybycie wszystkich drukarzy oraz pomoc.

Obóz Zjednoczenia Narodowego
Okręgu Kieleckiego

OBYWATELE PIONEK POD SZTANDARAMI OZN

W Pionkach odbyło się zebranie organizacyjne Oddziału OZN, w którym wzięło udział z góra 1500 osób.

Zebranie zagaił p. dyr. Prott, poczym przemówienia o aktualnych zagadnieniach społeczno-politycznych i gospodarczych oraz o ideologji Obozu Zjednoczenia Narodowego wygłosili pp. kpt. P. Zdanowski, przedstawiciel sztabu OZN adw. Browiński i przewodniczący Kieleckiego Okręgu OZN **poseł W. Długosz.**

Nad przemówieniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali m. in. głos pp. inż. Rapacki, Kowalik, Wrząbek i inż. Prószyński.

Wszyscy zgromadzeni zgłosili jednomyślnie akces do OZN. Zebranie zakończono uchwaleniem rezolucji o treści następujące:

„Zgromadzeni na zebraniu informacyjnym Obozu Zjednoczenia Narodowego mieszkańcy Pionek ślą braciom z-za Olzy wyrazu hołdu i otuchy oraz najgoretsze życzenia wytrwania w walce o godność Narodu".

ZEBRANIA RAD OBWODOWYCH OZN W OKRĘGU KIELECKIM

W Kozienicach odbyło się zebranie Rady obwodowej OZN, w którym wziął również udział przewodniczący poszczególnych oddziałów.

Na zebraniu obecni byli delegat Sztabu OZN mec. Browiński oraz przewodniczący Kieleckiego Okręgu OZN poseł W. Długosz i sekretarz Okręgu mgr. M. Dusza. Tematem obrad były aktualne sprawy organizacyjne.

Zebranie Rad Obwodowych odbyły się również w Iłży i w Wierzbniku.

Na zebraniach tych obecni byli delegat sztabu mec. Browiński i przewodniczący Kieleckiego Okręgu OZN poseł W. Długosz.

OBCHÓD ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA W OSTROWCU ŚWIĘTOKRZYSKIM

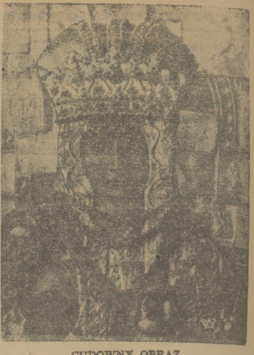
W zorganizowane przez Ostrowiecki Obwód OZN obchód Święta Żołnierza w Ostrowcu miał przebieg następujący:

Po uroczystym nabożeństwie w parku fabrycznym pochód organizacji PW Tow. gimn. „Sokół", Stowarzyszeń katolickich, ZPZZ, LKM, organizacji sfederowanych, kobiecych i innych, udał się do parku miejskiego, gdzie złożony został wieniec przed pomnikiem Wielkiego Marszałka.

Zgromadzeni wysłuchali przemówień p. Smurzyńskiego o stosunkach za Olzańskich oraz przewodniczącego Ostrowieckiego OZN posła Zubrzyckiego o zwycięstwie 1920 r.

Uchwalono przez aklamację rezolucję wyrażającą braciom z za Olzy najwyższe uznanie za ich odwagę i niezłomność w walce o słuszne prawa Polaków.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem Pierwszej Brygady.



CUDOWNY OBRAZ MATKI BOSKIEJ TROCKIEJ

W związku z uroczystością konsekracji dzwonów kościelnych w Trokach przez JE ks. metropolitę Jałbrzykowskiego reprodukujemy cudami słynący od niepamiętnych czasów obraz Matki Boskiej Trockiej, znajdujący się w wielkim ołtarzu kościoła parafjalnego w Trokach. Koronacja obrazu odbyła się w 1718 roku.

Przed rozpoczęciem sezonu teatralnego
Nowy zespół teatru miejskiego w Sosnowcu

Nowy sezon w teatrze miejskim w Sosnowcu rozpoczyna się dn. 3 września.

Na inaugurację sezonu teatr wystawia „Sułkowskiego" St. Żeromskiego.

Następną premierą, wystawioną w dniu 10 września będzie komedia M. Laszla pt. „W perfumerji".

Kierownictwo artystyczne teatru — spoczywa w rękach dyr. **Kazimierza Vorbrodta**, kierownikiem administracyjnym teatru jest **p. Józef Pelszyk.**

Stały zespół artystyczny został już skompletowany i składa się z 17-u osób. Są nimi pp.: **Butkiewiczowa Jadwiga** (Teatr Miejski, Grodno), **Bulanka Karolina** (Teatr Polski, Katowice), **Bielicz Jan**, reżyser, (Teatry Miejskie, Łódź, Pobnań), **Bielecki Marian**, reżyser (Teatr Miejski, Wilno), **Domański Wiktor** (Teatr Polski, Poznań), **Granowska Talda** (Teatry Miejskie, Kraków, Wilno), **Kryńska Ewa** (Teatry TKKT. — Warszawa), **Korczyński Jan** (Teatr Miejski, Grodno), **Krasowski Feliks**, dekorator, (Teatry Miejskie, Bydgoszcz Reduta, Toruń), **Lubelski Franciszek**, (Teatr Małopolski, Stanisławów), **Nawrocki Jan**, (Teatr Miejski, Sosnowiec) **Obidowicz Janusz** (Instytut Reduty), **Puchniewska Helena** (Teatr Kameralny, Częstochowa), **Pelszyk Józef** (Teatr Kameralny, Częstochowa), **Sarnowski Ferdynand** (Teatry Miejskie, Kraków, Lwów), **Veithówna Nina** (Teatr Polski, Poznań). **Vorbrodt Kazimierz.**

Jak widać z powyższej listy, spośród dawnego zespołu dyr. Gołaszewskiego został jedynie p. Nawrocki.

Mieszkańcy Bielowizny
NA FON

Do akcji Komitetu Funduszu Obrony Narodowej w Ząbkowicach przyłączyła się wieś Bielowizna. W zrozumineiu doniosłości akcji, obywatele Bielowizny złożyli ofiary na FON do kasy Komitetu w Ząbkowicach: pp. Przybyłowicz Stanisław 5 zł, Bochenek Zygmunt 8 zł, Bochenek Bolesław 3 zł, Bochenek Franciszek 1 zł, Ramus Piotr 2 zł, Piątek Stanisław 1,50 zł, Zarębska Genowefa 1 zł, Jachno Wincenty 1 zł, Gajkiewicz Jan 1 zł, Pawlikowski Jan 1 zł, Łakota Andrzej 1 zł, Całka Piotr 1 zł, Maciejewska Jadwiga 1 zł, Tarzanowski Kazimierz 1 zł, Jamrozińska Władysława 1 zł, Wojdas Franciszek 5 zł, Niepiekło Jan 1 zł, Żyznarski Feliks 2 zł, Brodzińska Aleksandra 1 zł, Dołgowa Marja 1 zł, Czarnecki Stanisław 2 zł, Krasinecki S. 1 zł, Błachut Piotr 1 zł, Alama i Przybyszewski 5 zł, Sobala Kacper 2 zł, Pająk Jan 2 zł, Piekarski Stanisław 1,50 zł, Taczanowski Władysaw 1 zł, Gufiko Paweł 1 zł, Sikorski Leonard 2,50 zł, Szwej Antoni 2 zł, Jurczyk Robert 2 zł.

Dotąd w Ząbkowiecach Komitet zebrał ofiar na FON 4500 złotych.

Wszystkim ofiarodawcom Komitet składa serdeczne podziękowanie.

X CHOROBY ZAKAŹNE W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny—2, płonica—1, róża—1 (1 zgon), krztusiec—2, gruźlica—1 (1 zgon)

Czyn i ofiara

Manifestacja świata pracy
w 20-lecie odzyskania niepodległości

„Pracowniczy komitet uczczenia 20-lecia zdobytej niepodległości" przesyła nam następującą odezwę, skierowaną do całego polskiego świata pracy.

Pracownicy! Polski ruch pracowniczy, walcząc o najżywotniejsze interesy świata pracy, jako siły społecznej, która buduje potęgę państwa, wystąpić pragnie w dniu 11 listopada 1938 roku i uczcić godną manifestacją dwudziestą rocznicę zdobytej niepodległości, aby dać wyraz uczuciom rzetelnego patriotyzmu ogółu pracowników Polski.

Manifestacja nasza stać się musi dowodem, że polski ruch pracowniczy stanowi istotną siłę moralną opartą o pierwiastki głębokich idei społeczno-państwowych i zrozumienia roli, jaką pracownik spełniać w życiu Polski powinien.

Nasze wystąpienie stać się musi dalszym ogniwem konsolidacji warstwy pracowniczej, zacieśnić węzły wzajemnej solidarności i wykazać swą wartość dla życia społecznego naszego państwa.

Dlatego wystąpienie w rocznicę zdobytej niepodległości musi być poparte czynem i ofiarą.

Czyn nasz i ofiara mieć będzie znaczenie symboliczne, jako przypomnienie bohaterskich walk, które minione pokolenia toczyły pod sztandarem wolności i niepodległości narodu i jako dowód czci dla Wielkiego Budowniczego Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Łącząc się w tej wspólnej intencji, podpisane związki pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych postanowiły jednomyślną uchwałą powołać do życia Pracowniczy Komitet Uczczenia Dwudziestolecia Zdobytej Niepodległości i wezwać wszystkich pracowników do złożenia ofiar, które w dwóch trzecich przeznaczone będą na zasilenie Funduszu Obrony Narodowej, a w jednej trzeciej na rzecz budowy szkół powszechnych na wsi.

Koleżanki i koledzy! Zwracamy się do was z gorącym apelem o solidarne poparcie inicjatywy komitetu i złożenie ofiar, których wysokość i sposób uiszczenia podają komunikaty i odezwy związków. **Dajmy dowód społeczeństwu, że nie tylko walka o nasze słuszne prawa tworzy więź organizacyjną polskiego ruchu pracowniczego, ale przede wszystkim ideowa postawa wobec najlepszych tradycyj i najdonioślejszych potrzeb Rzeczypospolitej**, które naszą wytężoną pracą, jak i skromną ofiarą pragniemy zaspokoić. Wierzymy, że spośród członków naszych organizacyj nikogo nie zabraknie. Wierzymy, że koleżanki i koledzy, pozostający jeszcze poza szeregami naszych związków, poprą wysiłki komitetu. Wierzymy, że nasza manifestacja wypadnie tak jednolicie, jak powinien występować zawsze polski ruch pracowniczy.

PRACOWNICZY KOMITET UCZCZENIA 20-LECIA ZDOBYTEJ NIEPODLEGŁOŚCI

Wydział wykonawczy: Marian Józefkowicz — przewodniczący komitetu oraz przewodniczący Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych, Zygmunt Fedorowicz (Zw Zaw Prac Bankowych), Wiktor Kościński (Zw Prac Skarb), Stanisław Kwiatkowski (Zw Naucz Pol), Mieczysław Orlański (Zrz Zw Zaw Prac Miejsk), Antoni Pacholczyk (Zw Zaw Prac Sam Ter) i Wacław Sadak (Zw Zaw Maszynistów Kol w Polsce) — wiceprzewodniczący, Stanisław Sasim (Zw Zaw Prac Instyt Ubezp Społ) — sekretarz generalny, Józef Stawiarski (Stow Urzędn Państw) — sekretrz, Czesław Tykwiński (Zw Prac Poczt, Telegr i Telef) — skarbnik, Zygmunt Cieszyński (Zw Urzędn Kol) — zast. skarbnika, oraz Stanisław Cichowicz (Zw Zaw Prac Inst Ubezp Społ), Kazimierz Gutkowski (Zrz Prac BGK), Sefan Gacki (sekretarz gen. Unii ZZPU), Franciszek Filipski (Zw Zaw Prac Sam Ter), Feliks Jarzębowski (Zrz Zw Zaw Prac Miejsk), Jan Lebedowicz (Zw Zaw Prac Umysł Adm. Wojsk), Stanisław Majkowski (Zw Zaw Prac Handl Przem i Biur), J. Podgórski (Zw Niższ Prac Poczt Telegr i Telef), Witalis Rynkiewicz (Zw Pr Teletechn), Jan Zgórecki (Zw Stow Prac Sam Woj w Poznaniu) i Ignacy Zimostrad (Zw Niższ Funkc Państw), E. Siepracka (Zw Farm Prac) — członkowie.

Plenum komitetu:

z ramienia Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych: Zygmunt Nowicki — prezes ZNP, Tadeusz Hamuliński—prezes ZUK, Edmund Mieroszewicz — prezes SUP, Marcin Gałęsk — prezes ZNFP i Marszkiewicz — prezes ZPUAW;

z ramienia Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych: Jerzy Trębińsk — prezes ZZPIUS, Ludwik Maciejewski — prezes Pol Zw Prac Przem, Biur i Handl w Katowicach, Stefan Ruśkiewicz za prezesa ZZ Leśników, Eugenjusz Bełski — prezes ZZPB, Tadeusz Woynowski — prezes ZZP Sp, Włodzimierz Grunwald — Prezes ZZPUiH w Sosnowcu, Józef Baryłło — prezes ZPHP B, Stanisław Jędrzejewski — prezes ZZPU, Jan Włodzimierz Lgocki — prezes Zw Księg, Karol Kawęcki — prezes Zrz Prac Banku Pol, Stefan Rdzanek — prezes ZZ Farm, Stanisław Maciejowsk — prezes ZZ Prac Przem Cukr, Czesław Grajkowski — prezes ZZPPPZU, W. Tadeusz Sikorski — prezes Zrz Prac Państw Banku Rol, Adam Nebelski — prezes Zrz Urz BGK, inż. Józef Ślifirski — prezes ZPPMT, Kazimierz Jaroszewski — prezes ZZPUPN w Borysławiu, Henryk Włoskowicz — prezes Zw Prac. Not. i Hip, Ignacy Kulikowski — prezes ZZ Muz, Jan Jarczyński — prezes ZZ Majstr Przem Metal, S. Miklaszewska — prezes Zw Kob. Prac w Handl i Biur, Władysław Szałasny — prezes ZUP w Bielsku, Stefan Śpiżewski — prezes ZPU w Handl i Przem Poznań, W. Kałużny — prezes ZZ Handl Pr w Łodzi, Piotr Nowakowski — prezes Ogóln Zaw Zw Prac Um Lwów, F. Tagowski—prezes Zw Majstrów Fabr Łódź;

z ramienia rady naczelnej Związków Pracowników Samorządowych: Bohdan Bederski — prezes Zw Stow Prac Sam Woj w Poznaniu

Budowa pomieszczenia w Bukownie
na kolonie letnie dla dzieci z Sosnowca

W ub. piątek odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Almstaedta posiedzenie zarządu miejskiego w Sosnowcu.

Na posiedzeniu załatwiono szereg bieżących spraw i podjęto odpowiednie uchwały.

Postanowiono więc przystąpić do **remontu miejskiego domu dla niemowląt** oraz dokończyć zabrukowanie ulicy Mickiewicza na Środuli na odcinku 75 metrów.

W związku z projektowaną budową autostrady, która przechodzić będzie również przez Sosnowiec, wpłynęło szereg sprzeciwów właścicieli gruntów, przez które ma przechodzić autostrada.

Dla rozpatrzenia zgłoszonych sprzeciwów zarząd miejski powołał **specjalną komisję.**

Wreszcie zarząd miejski zatwierdził plany budowy pomieszczenia w Bukownie na kolonie letnie dla dzieci. Roboty będą rozpoczęte jeszcze w b. roku, a w roku przyszłym budynek będzie wykończony i kolonie znajdą już w nim pomieszczenie.

PROGRAM RADIOWY

PODWIECZOREK Z TERENU DOROCZNEJ WYSTAWY RADIOWEJ

W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 18 transmitują rozgłośnie radiowe dla słuchaczy z całej Polski podwieczorek z terenu dorocznej Wystawy Radiowej. Wystąpi tutaj zespół Stefana Rachonia oraz soliści: Anna Borey, Maks Regnis, Mieczysław Salecki i siostry Burskie. Zarówno program orkiestry jak i solistów przedstawia się interesująco i bogato, co gwarantuje zarówno publiczności zgromadzonej w gmachu Polskiej YMCA jak i radiosłuchaczom przyjemne niedzielne po południe.

W GOŚCINIE U P. GENERAŁA AUDYCJA Z CYKLU „KURANT STAROŚWIECKI"

Rozgłośnia poznańska dnia 21 bm. o godz. 16.30 nada audycję z cyklu „Kurant staroświecki" w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego. Tematem będzie wycieczka do Winnogóry w Wielkopolsce, gdzie gen. Dąbrowski spędził drugą połowę życia, gdzie przyjmował gości z Warszawy, słyszał o sławie i tryumfach swego wielkiego rywala ks. Józefa Poniatowskiego i pocieszał się mówiąc: „A ja mam swojego mazurka". Audycja opracowana częściowo na podstawie pamiętników córki generała, urozmaicona zostanie wstawkami muzycznymi stylu epoki, skomponowanymi przez R. Padlewskiego.

NIEDZIELA 21 SIERPNIA 1938 R.

6.15 Audycja poranna — płyty 7.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry Rozgłośni wileńskiej 8.15 Gazetka rolnicza 8.35 „Szkoła rolnicza, czy przysposobienie rolnicze?" pogadanka 8.45 „Na wiejską nutę" — płyty 9.05 „Człowiek i maszyna" — pogadanka 9.16 Nabożeństwo z kościoła św. Antoniego w Chorzowie 10.30 Muzyka z płyt 11.45 „Co słychać na Śląsku?" 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 13.00 „Dwie miłości Cypriana Norwida" — szkic literacki 13.15 Muzyka obiadowa 15.00 Audycja dla wsi 16.30 „W gościnie u generała Dąbrowskiego" — Kurant staroświecki 17.00 Stanisław Moniuszko: II Kwartet smyczkowy F-dur 17.30 Tygodnik dźwiękowy 18.00 Transmisja z tarasu gmachu Polskiej YMCA w Warszawie: Podwieczorek z terenu dorocznej Wystawy Radiowej, Wykonawcy: Zwiększony zespół Stefana Rachonia oraz soliści 20.05 Gra śląski kwartet ludowy 20.38 Wiadomości sportowe 20.40 Przegląd polityczny 21.00 „Migawki amerykańskie" — Wesoła Syrena 21.40 Wiadomości sportowe 22.00 „W muzykalnym pensjonacie" — audycja z cyklu „W letni wieczór".

SPORT

MECZ TENISOWY Z CZECHAMI

W dniach 26, 27 i 28 bm. odbędzie się w Zlinie ostatni mecz tenisowy o puchar Europy środkowej pomiędzy Polską i Czechosłowacją. Składy obu drużyn nie są jeszcze definitywnie ustalone.

Czechosłowacja prawdopodobnie wystawi Menzla, Cejnara, Hechta i Drobny'ego w grach pojedynczych, a pary Menzel — Cejnar i Hecht — Drobny w grach podwójnych.

Barw Polski bronić będą Tłoczyński, Hebda, Baworowski i Spychała. Mecz ten zadecyduje, która z tych drużyn zajmie pierwsze miejsce w turnieju. W razie wyniku remisowego pierwsze miejsce przypadnie Polsce. Polacy wyjadą do Zlinu we wtorek.

NORWEGOWIE PROPONUJĄ REWANŻ

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał od związku norweskiego pismo z propozycją ustalenia terminu rewanżowego meczu Polska — Norwegia w roku przyszłym w Polsce. Sprawa tego meczu będzie dyskutowana na jednym z posiedzeń zarządu PZLA po zakończeniu sezonu.

PUWF INTERWENIUJE

Państwowy Urząd WF interweniował w piątek na prośbę zarządu Polskiego Związku Lekkoatletycznego u władz wojskowych w sprawie udzielenia przesunięcia rozpoczęcia ćwiczeń wojskowych na 20 września trzem lekkoatletom, a mianowicie Schneiderowi, Nojemu i Sołdanowi, którzy mają startować w mistrzostwach Europy 3—5 września w Paryżu.

AKS NIWKA — TS CYNKOWNIA

W dniu 21 bm. na stadionie PMS w Niwce o godz. 17 AKS rozegra zawody o mistrzostwo A klasy z TS Cynkownia. Zawody te zapowiadają się ciekawie i budzą powszechne zainteresowanie. O godz. 15 odbędzie się spotkanie tych drużyn.

O obniżkę cen artykułów bawełnianych

Apel Izby PH w Sosnowcu do kupiectwa

Wobec zaobserwowania, iż obniżka cen przędzy bawełnianej nie wpłynęła w dostatecznym stopniu na obniżkę cen w handlu towarami bawełnianymi, — Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podjęła interwencję w powyższej sprawie.

Izba ustaliła, że jakkolwiek kupiectwo nie posiada jeszcze do dnia dzisiejszego w ręku nowych obniżonych cenników fabrycznych, to jednak — jak wynika z oficjalnego oświadczenia Izby przemysłowo - handlowej w Łodzi — **zniżki cen zostały ostatnio w przemyśle bawełnianym faktycznie dokonane.**

Według informacyj Izby, na skutek dotychczasowych kroków Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, oraz centralnych i lokalnych organizacyj kupieckich, w szeregu przedsiębiorstw handlowych dokonano już zniżki cen na artykuły bawełniane w granicach od 2 do 5%, a dla artykułów posezonowych o 10%.

W tym stanie rzeczy Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu zwraca się z usilnym apelem do kupiectwa swego okręgu:

1) o bezzwłoczne dokonanie, — tam gdzie to jeszczenie nie nastąpiło, zniżki cen na artykuły bawełniane w wysokości 2—5%, a na artykuły posezonowe w wysokości 5—10%;

1) o ujawnienie przeprowadzonej zniżki **przez odpowiednie wywieszki w sklepach** (ewent. przez cenniki porównawcze, wykazujące wysokość cen głównych artykułów bawełnianych przed zniżką i po zniżce),

3) o podanie do wiadomości Izby przemysłowo-handlowej, za pośrednictwem organizacyj kupieckich, w nieprzekraczalnym terminie do dn. 23 bm. godz. 12-ta w południe sprawozdania o dokonaniu obniżki z podaniem w odniesieniu do głównych artykułów wysokości zastosowanej zniżki oddzielnie dla każdego z tych artykułów.

Sensacyjny zwrot

w sprawie dyr. R. Dietla

W ub. środę, jak o tym donosiliśmy, w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa odwoławcza w sprawie dyrektora Zakładów Włókienniczych H. Dietel p. Romana Dietla, skazanego w swoim czasie przez starostwo grodzkie w Sosnowcu w drodze karno-administracyjnej na dwa miesiące aresztu i 500 zł. grzywny za antysanitarny stan domów zamieszkałych przez pracowników firmy.

Po przesłuchaniu świadków, i przemówieniach mgr. Sandelewskiego, popierającego oskarżenie z ramienia starostwa oraz obrońcy R. Dietla adw. Skoczyńskiego, sędzia Wyczański zapowiedział ogłoszenie wyroku na wczoraj o godz. 12 w południe.

Tymczasem wczoraj nastąpił w sprawie sensacyjny zwrot, bowiem zamiast ogłoszenia wyroku sędzia Wyczański wznowił przewód sądowy, celem ustalenia czy i o ile dyr. R. Dietel ponosi odpowiedzialność za działalność firmy.

Po wydaniu tej decyzji sędzia Wyczański odroczył rozprawę do dnia 2 września br.

Demonstracyjny strajk

w pięciu zakładach w Będzinie

Jak wiadomo od kilku dni trwa strajk okupacyjny w zakładach mechanicznych „Zamkost" w Będzinie, zatrudniających 160 robotników.

Wznowienie rozmów w sprawie likwidacji zatargu i zawarcia nowego układu zbiorowego ma nastąpić jutro w poniedziałek.

Akcją strajkową w fabryce „Zamkost" kieruje ZZZ.

Wczoraj na znak solidaryzowania się ze strajkującą załogą „Zamkost" proklamowano półgodzinny strajk demonstracyjny w pięciu zakładach w Będzinie: „Mayweg", „Meyerhold", „Eltes", „Silesia" i „Reden".

Przebieg strajku był spokojny. Po półgodzinnej przerwie robotnicy przystąpili do pracy.

Należy się wystrzegać

oszustów ubezpieczeniowych

Często słyszy się, że przyszedł agent ubezpieczeniowy, zaproponował ubezpieczenie, spisał wniosek, pobrał zadatek na konto składki ubezpieczeniowej, wydał swój prywatny kwit na pobrany zadatek i zdawałoby się, że sprawa załatwiona.

Tymczasem Towarzystwo Ubezpieczeń wystawiło polisę ubezpieczeniową i wzywa klienta do zapłaty składki ubezpieczeniowej w całości, bez potrącenia wpłaconego zadatku. Okazało się bowiem, że agent nie wpłacił pobranego zadatku do kasy Towarzystwa, na które zresztą nie miał prawa. W konsekwencji sprawa sądowa, wyrok, składka z kosztami sądowymi i komornika oraz procentami została wyegzekwowana. Po tych wszystkich tarapatach — klient powiada, że już nie będzie ubezpieczał się, gdyż raz sparzył się i został oszukany!

To też ku przestrodze komunikujemy że każdy agent ubezpieczeniowy jest rejestrowany w Ministerstwie Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) Dz. U. R. P. nr 96 poz. 864 i gdy zgłosi się do mieszkania w sprawie ubezpieczeniowej, to w pierwszym rzędzie, należy go wylegitymować i przekonać się, czy jest uprawniony do zawierania ubezpieczeń i w imieniu jakiego Towarzystwa.

Jeżeli nie będzie posiadał legitymacji, to należy takiego pana oddać w ręce policji. Na legitymacji jest napisane, w jakich działach ubezpieczeniowych agent pracuje, a w końcu legitymacji wyraźnie napisane, że: „Legitymacja niniejsza nie uprawnia p. X do pobierania jakichkolwiek należności z tytułu umów ubezpieczenia".

To też zgłaszających się agentów ubezpieczeniowych należy legitymować, a w ten sposób wytępi się oszustów podszywających się pod dobre imię zawodowego agenta ubezpieczeniowego.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **NOWY NACZELNIK STRAŻY.** Nowowybrany naczelnik ochotniczej straży pożarnej m. Zawiercia p. Marian Bełczyński przejął funkcje od b. p. o. naczelnika straży.

× **ZATRUWANIE POWIETRZA.** Fabryka octu w Zawierciu nadal zatruwa powietrze. Nadmienić należy, że fabryka miała przeprowadzić roboty techniczne celem zapobieżenia zatruwaniu powietrza w sąsiedztwie fabryki, jednakże robót tych nie wykonała.

× **O WŁAŚCIWE OŚWIETLENIE MIASTA ZAWIERCIA.** Obywatele Zawiercia za naszym pośrednictwem zwracają się z prośbą do zarządu miejskiego, aby poczynił starania w kierunku lepszego oświetlenia ulic. Podkreślić należy, że sprawa oświetlenia ulic niejednokrotnie była krytykowana na forum obrad Rady miejskiej.

× **PREZYDENT MIASTA NA KOLONIACH.** Prezydent miasta p. Cz. Kowalski, w asyście kierownika opieki społecznej p. St. Rajczyka dokonał lustracji kolonii letnich w Rodakach i Ryczówku. Lustracja wypadła b. dobrze.

× **ZBIÓRKA NA CZERWONY KRZYŻ.** Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Zawierciu uzyskał z przeprowadzonej kwesty ulicznej na terenie miasta i powiatu w czasie Tygodnia PCK od dnia 5 do 12 czerwca rb. sumę zł 658,28. Niezależnie od kwesty ulicznej zostały zorganizowane: zbiórka ofiar i loterie fantowa w dniu 16 czerwca rb. które dały dochód w sumie zł 791,40. Czysty zysk z tych imprez wynosi sumę zł 1.198,27 i został przeznaczony na cele Polskiego Czerwonego Krzyża.

KRONIKA OLKUSZA

Wstrzymanie komasacji

W RACŁAWICACH

Z polecenia p. starosty pow. olkuskiego pomiary scaleniowe w Racławicach zostały wstrzymane do czasu rozpatrzenia pretensji niezadowolonych gospodarzy przez władze miarodajne.

Jak donosiliśmy, niezadowoleni z pomiarów scaleniowych gospodarze wraz z żonami i rodzinami nie dopuścili do pomiarów, kładąc się pokotem na ziemi.

Przekazanie armii

SAMOLOTU RWD 17

W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy z zaproszeniem na uroczystości w związku z przekazaniem władzom wojskowym samolotu RWD 17 w dniu 11 września rb. pp. prezes obwodu olkuskiego LOPP wicestarosta Staśko i skarbnik W. Gęgotek.

Delegacja ta zaprosi na uroczystość w pierwszym rzędzie prezesa głównego zarządu LOPP gen. Berbeckiego, któremu jednocześnie wręczy czek na 3000 zł na poczet drugiego samolotu.

Eksplodująca spłonka

SPOWODOWAŁA URWANIE PALCÓW

W czasie manipulowania spłonką od naboju górniczego, Wojciech Kurdybacz z Chełma, gm. Jangrot, doznał urwania dwóch palców u ręki.

Kurdybacz tłumaczy, że spłonkę znalazł i że zamierzał ją użyć jako oprawkę do cygarniczki.

× **ZAKOŃCZENIE OBOZU „ORLĄT".** Dzisiaj odbędzie się zakończenie obozu „Orląt" Strzel. w Pomorzanach pod Olkuszem. Uroczystość rozpocznie się mszą św. w kościele parafialnym w Olkuszu o godz. 8, a następnie na miejscu obozu, tj. w Pomorzanach (w szkole powsz.)

× **UTONIĘCIE DZIECKA.** W sadzawce obok domu utonął 2-letni Mieczysław Jarząbek w Wierbce pod Pilicą, pozostawiony bez opieki starszych.

ORZEŁ: „Kapitan Taylor".

Bestialska zbrodnia

Kolejarz polski wyrzucony z pociągu

przez gdańskich kolejarzy-hitlerowców

Niezwykle tajemniczy wypadek zdarzył się onegdajszej nocy na torze kolejowym pod Orłowem na szlaku Gdynia — Gdańsk.

Około godz. 3 nad ranem służba kolejowa, patrolując tor, znalazła na szynach mężczyznę w mundurze kolejarza polskiego z odciętymi nogami i bez lewej ręki.

Kolejarz dawał słabe oznaki życia.

Nieprzytomnego, skrwawionego kolejarza przewieziono karetką pogotowia do szpitala SS Miłosierdzia w Gdyni, gdzie ustalono, że jest to 29-letni Tadeusz Winnicki, adiunkt kolejowy z Torunia, bawiący służbowo w Gdyni. W szpitalu dokonano amputacji nóg, które ledwo trzymały się tułowia.

Winnicki, który na chwilę odzyskał przytomność, zeznał, że w Gdyni wsiadł do pociągu towarowego, by udać się do Sopot, gdzie mieszka jego wuj. Wsiadł do towarówki, gdyż w tym czasie nie było pociągu osobowego. Krótko po opuszczeniu stacji w Gdyni, miał on posprzeczać się na tle politycznym z obsługą pociągu, składającą się z Niemców-hitlerowców. Ci, w przystępie złości wyrzucili go z pociągu, tak że upadł pod koła, które obcięły mu nogi.

Rewelacyjne te zeznania postawiły na nogi polskie władze policyjno-sądowe. Przybyła też specjalna komisja z toruńskiej dyrekcji kolejowej, by prowadzić dochodzenia. Na razie władze śledcze nie chcą ujawniać szczegółów.

Wiadomo tylko, że odszukano już obsługę wspomnianego pociągu. Składała się ona z sześciu kolejarzy, z których pięciu sprowadzono do Gdyni. Wszyscy są obywatelami gdańskimi, Niemcami, czynnymi członkami organizacji hitlerowskiej.

Ponieważ nie przyznali się oni do zarzuconego im przestępstwa, zatrzymano ich w areszcie do czasu skonfrontowania z Winnickim, co nastąpi skoro tylko chory odzyska pełną przytomność.

Stan Winnickiego jest ciężki, jednak lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

O ile zeznania ofiary wypadku okażą się prawdziwe i zostanie stwierdzone, że tego przestępstwa dopuścili się hitlerowcy, będący w polskiej służbie kolejowej, niewątpliwie zareaguje na to nie tylko społeczeństwo, ale tak że i oficjalne czynniki polskie.

Tow. rzemieślnicze w Zawierciu

nie przejawia żadnej działalności

W Zawierciu od szeregu lat istnieje T-wo rzemieślnicze. Dopóki na czele Towarzystwa stał p. J. Gruszczyński wykazywało ono swą żywotność, wybudowano dom rzemieślniczy, który dziś jest własnością KKO itp.

W ostatnich latach prezesem T-wa rzemieślniczego jest p. St. Dymecki.

Jak nowy zarząd pracuje, wystarczy nadmienić, że od trzech lat nie zwołuje się walnego zebrania sprawozdawczego.

Taka bezczynność władz Towarzystwa wywołuje, rzecz zrozumiała, niezadowolenie wśród poważnych rzemieślników, którzy, jak się dowiadujemy, myślą o likwidacji śpiącego Towarzystwa i utworzeniu nowej placówki, która rzeczywiście dbałaby o dobro rzemiosła i pracowała nad jego dalszym rozwojem.

Rzemieślnicy zawierciańscy domagają się zwołania przez dotychczasowy zarząd walnego zebrania oraz poinformowania ogółu o stanie T-wa rzemieślniczego.

Pierwsze loty szybowcowe

pod Olkuszem

W ub. piątek na t. zw. Pomorzańskiej Górze pod Olkuszem, odbyło się oblatanie terenu i szybowca „Wrona bis", — skonstruowanego przez państw. szkołę rzem. - przem. w Olkuszu w swoim czasie.

Próby dały wyniki b. dobre wykazując zarówno doskonały teren do lotów szybowcowych, jak i samego aparatu.

Lotów dokonał miejscowy instruktor szybowcowy p. Szymon Cień.

Jak się dowiadujemy, na jesień rb. projektuje się prowadzenie stałych lotów treningowych pod Olkuszem.

Dnia 22 sierpnia słuchamy

specjalnej audycji letniej akcji premiowej P. R.

Zainteresowanie radiosłuchaczy letnią akcją premiową Polskiego Radia jest coraz większe. Dotychczas wpłynęło do Polskiego Radia kilkadziesiąt tysięcy odpowiedzi z oceną, który sygnał z rozgłośni regionalnych jest najbardziej radiofoniczny. Dla tych radiosłuchaczy, którzy z powodu urlopów czy wakacji nie mieli możności usłyszenia poprzednich audycyj letniej akcji premiowej, w czasie których nadawane były sygnały wszystkich rozgłośni — zorganizowana zostanie specjalna audycja w dniu 22 sierpnia o godz. 18.30. W audycji tej uczestnicy akcji letniej mogą wybrać sobie najmelodyjniejszy ich zdaniem sygnał, a następnie przesłać wypełniony kupon tygodnika radiowego „Antena" pod adresem: Polskie Radio, Warszawa 1, Mazowiecka 5, Akcja Letnia.

Przypomnieć należy, że uczestnikami akcji letniej mogą być nie tylko radiosłuchacze opłacający abonament radiowy w miesiącach: czerwcu, lipcu i sierpniu, ale również ich najbliższa rodzina (mąż, żona, dzieci) o ile mieszkają w tym samym lokalu, co posiadacz radioodbiornika.

Jak wiadomo, dla uczestników sekcji przeznaczono liczne cenne nagrody z samochodami i motocyklami na czele — kto więc chce mieć możność zdobycia jednej z tych premii — winien uważnie wysłuchać audycji w dniu 22 sierpnia, w której zapozna się również szczegółowo z warunkami akcji, a poza tym dowie się, jakie nagrody przeznaczono dla jej uczestników.

Oszust

W ROLI REDAKTORA SPORTOWEGO

Magister praw Stanisław Turek, straciwszy posadę został oszustem.

Podając się za radcę Banku Handlowego dr Turkowskiego, wyłudził 1600 zł od pewnej ziemianki. Pod fałszywymi nazwiskami dokonywał licznych oszustw, aż wreszcie wyłudziwszy legitymację red. Wojciecha Trojanowskiego, grasował pod tym nazwiskiem na prowincji, zaciągając pożyczki itp.

Kiedyś w pewnym majątku pod Kowlem Turek, jako rzekomy red. Trojanowski, grał w brydża z miejscowym starostą. Było nastawione radio i usłyszano głos red. Trojanowskiego dającego sprawozdanie z zawodów sportowych.

Wypadek ten zupełnie nie skonfudował oszusta.

— To są tajemnice radia. Sprawozdanie nagrane na stalu — oświadczył z uśmiechem.

W Krynicy Turek omal nie wpadł, gdyż natknął się na jednego z dziennikarzy, który zna dobrze red. Trojanowskiego. Gdy dziennikarz ów zarzucił Turkowi, że nie jest sprawozdawcą radiowym, oszust zachował się z takim tupetem, iż obecni wzięli jego stronę.

W Krynicy Turek naciągnął pewną panią na 1200 zł. Umówił się z nią w Krakowie, gdzie miał dostać więcej pieniędzy, lecz nie zdążył więcej wyłudzić, gdyż został aresztowany.

Turek stanął onegdaj przed sądem okręgowym w Warszawie. Jest to miłej powierzchowności, elegancki młodzieniec. Przyznał się do winy.

Sąd skazał oszusta na 3 i pół lat więzienia.

ŻYCIE GOSPODARCZE

„Jesienny pokaz targowy" na Śląsku

Po tegorocznych X Targach Katowickich, które według oświadczeń ogółu wystawców dały dodatnie rezultaty w zamówieniach towarowych, obrotach i propagandzie handlowej — Śląskie Towarzystwo wystaw i propagandy gospodarczej organizuje w Katowicach w czasie od 1 do 16 października 1938 r. „Jesienny pokaz targowy" mający na celu ożywienie handlu w branżach jesienno-zimowych. Pokaz powyższy obejmuje dość szeroki zakres wytwórczości krajowej różnych artykułów, na które należałoby wzmódz zapotrzebowanie w jesiennej porze roku tj. u progu sezonu handlowego.

Niedaleki termin uruchomienia powyższej imprezy oraz żywe zainteresowanie ze strony wytwórców i kupiectwa ujawniające się w licznych zapytaniach i zgłoszeniach, wróży zamierzonemu pokazowi powodzenie, zaś dla rodzimych warsztatów pracy stwarza doskonałą okazję zareklamowania sezonowych artykułów.

„Zamknijcie mnie,

BO UKRADNĘ WIĘCEJ..."

Do prokuratora Sądu okręgowego — w Warszawie zgłosił się przed 3 miesiącami bardzo zdenerwowany młody człowiek i bez wstępu oświadczył:

— Zdefraudowałem 13 tysięcy złotych, mam jeszcze w kasie 240 tysięcy. Zamknijcie mnie, bo ukradnę wszystko.

Jak się okazało niezwykłym interesantem był Kazimierz Olbracht, buchalter Urzędu Kontroli Długów Państwa, a samooskarżenie było prawdziwe.

Olbracht w sezonie wiosennym zaczął chodzić na wyścigi: początkowo, jak zwykle nowicjuszowi, szczęście mu sprzyjało i wygrał kilkakrotnie większe sumy. Potem jednak przyszła zła passa i Olbracht przegrał nie tylko wygrane pieniądze, ale naruszył także fundusze kasowe swego urzędu. W ciągu trzech dni przegrał w ten sposób 13 tysięcy złotych, a czując, że nie oprze się pokusie — zgłosił się do prokuratora.

Ostatnio sprawa jego znalazła się przed warszawskim Sądem okręgowym, który biorąc pod uwagę odpowiedzialne stanowisko jakie Olbracht piastował — skazał go na 3 lata więzienia.

Tancerka baletowa

MAGNATKĄ NAFTOWĄ

Szczególną karierę zrobiła jedna z amerykańskich tancerek baletowych, Mira Douglas, która niedawno została zaangażowana do jednego z nowojorskich teatrzyków rewiowych. Mira Douglas jest siostrą oficera angielskiego, który zginął podczas wojny światowej. Po jednym z przedstawień w teatrzyku zawarła znajomość z młodym magnatem naftowym, Robertem Hyde, który zakochał się w niej i wkrótce ją poślubił. Obecnie Mira jest posiadaczką olbrzymiej fortuny, przekraczającej 6 milionów dolarów. Przed trzema miesiącami, jak podają pisma amerykańskie, mieszkała ona jeszcze w niezmiernie skromnym odnajmowanym pokoju, a przed zaangażowaniem jej do wspomnianego teatru znajdowała się bardzo często w położeniu godnym pożałowania.

Człowiek umiera dwa razy

Oficjalnym powodem podróży pułkownika Lindbergha do Moskwy jest kongres lotniczy. Podobno jednak sławny lotnik spotkać się ma również z wybitnym uczonym rosyjskim prof. Smirnowem, który podobnie jak przyjaciel płk. Lindbergha prof. Aleksy Carrel od lat pracuje nad wynalezieniem tak zwanego „sztucznego serca".

Niedawno ukazała się książka prof. Carrela pt. „Człowiek i nieznane". W dziele tym znakomity uczony ustanawia sensacyjną tezę, że śmierć dzieli się na dwa etapy. Pierwszy, to śmierć ogólna, czyli śmierć danego osobnika. Drugi — to śmierć organów człowieka. — Śmierć ogólna następuje z ostatnim uderzeniem serca. W chwili tej człowiek przestaje żyć, ale jego organy wewnętrzne żyją jeszcze pewien czas i zamierają kolejno. Na przykład nerki żyją jeszcze przeszło godzinę.

Pierwszego etapu śmierci dr. Carrel nie uważa za ostateczny, gdyż często ludzi pozornie martwych, można przywrócić spowrotem do życia. Dopiero kiedy wszystkie organy umrą, następuje śmierć ostateczna.



— Proszę o sznycel. Ale nie mały, bo ta drobnostka denerwuje mnie



— Młody Kowalski jest bardzo podobny do matki!
— Jakto?
— No, co miesiąc nowa dziewczyna!



— Może znajdzie pani miejsce wolne dla mnie chociażby w jej sercu.

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

73)

— Co? Może pan chce mnie aresztować?! — zawołał Norman Fenwick, trzęsąc się jak w febrze i ocierając pot z czoła.

— Nie będę się bawił i aresztuję, jeśli będę uważał za stosowne. Mam podstawy prawne, bo zgromadziłem dużo faktów, które pana obciążają poważnie: pan Harrigan był świadkiem rozmowy między panem a pańską małżonką w parku około wieży, następnie tenże pan Harrigan spotkał pana bezpośrednio po tym, jak pan schował do krzaków pudełko ze strzykawką i z ampułkami, prowizor z apteki w Scrutonie może stwierdzić w każdej chwili, że pan jest tym samym, który u niego kupił przedwczoraj inną strzykawkę i ampułki. Wystarczy?

W Normanie Fenwicku toczyła się rozpaczliwa walka. Jego wargi drgały, dłonie otwierały się i zaciskały kurczowo. Powiedział wreszcie martwym głosem.

— Tak... ja zgładziłem Archiego. Ale przysięgam na Boga Wszechwiedzącego, że tego nie chciałem.

XXIII.

John Harrigan doznał uczucia ulgi i jak gdyby wyzwolenia.

Najokropniejszy moment minął! Norman Fenwick otruł Archiego Lawrence'a! Zaledwie o cztery kroki od Johna siedział morderca, kryjąc twarz w dłoniach i szlochał jak dziecko.

— Przypuszczam, że pan to opowie ze wszystkimi szczegółami — rozległ się beznamiętny głos inspektora Hardy'ego. — Niech pan mówi prawdę, by nie było rozbieżności, gdy pan będzie powtarzał te zeznania w innych okolicznościach. — Wyjął notatnik i przygotował wieczne pióro. — Panie Harrigan, proszę zamknąć drzwi!

John zerwał się z taką gwałtownością, jak gdyby pragnął w ruchu wyładować zgrozę i podniecenie. Słyszał, jak zgrzytnął klucz i szczęknął zamek. Jego własne kroki wydały mu się nienaturalnie głośne.

Z daleka dobiegł głos pani Bardwell przywołujący Olgę Marsden. W pokoju rozległo się westchnienie, od którego serce Johna ścisnęło się boleśnie. Spojrzał na Normana Fenwicka patrzącego nieruchomo gdzieś w przestrzeń.

— No, panie Fenwick, słucham!

— Nie podejrzewałem nawet, że... — urwał, zaczął latającymi rękami macać po kieszeniach. Wyjął chustkę i otarł twarz. — Nie wiem, jak to wytłumaczyć... Myślałem, że będzie się sprzeciwiał naszym zamierzeniom, więc zapytałem Dawsona... — utknął znów, jak gdyby przerażony tym, że wymienił to nazwisko.

— O co pan pytał Dawsona? — podchwycił inspektor.

— Chciałem się dowiedzieć, czy on nie zna jakiegoś środka oszałamiającego... właściwie nie oszałamiającego... bo chodziło tylko o wywarcie silnego wpływu...

— Nie rozumiem, panie Fenwick.

— Trzeba było złamać jego opór... musiałby robić wszystko, co mu kazano... — Fenwick splótł dłonie na kolanach i patrzał ciągle w przestrzeń. — Nie przypuszczałem, że mu dałem truciznę.

— Zaraz, panie Fenwick, trzeba to trochę uporządkować — przerwał Ronald Hardy, którego głos stracił nagle ostrość. — Zacznijmy od początku. Pan podejrzewał, że Archie Lawrence będzie się sprzeciwiał pańskim zamiarom. Na czym one polegały?

— Stary Lawrence zrobił się wprost niemożliwy. Tak się złożyło, że cała nasza rodzina potrzebowała pieniędzy. Przedkładaliśmy staremu naszą rozpaczliwą sytuację ale bezskutecznie. Doszliśmy wreszcie do przekonania, że nie ma innego sposobu niż umieścić starego Lawrence'a w sanatorium a potem go ubezwłasnowolnić.

— Jak pan chciał to przeprowadzić?

— Myśleliśmy, że to będzie łatwa sprawa... Stary miewał często ataki, a wtedy nam groził, klął, rzucał wszystkim, co mu się pod rękę nawinęło... bo to był jednak człowiek niespełna rozumu... Nikt z nas nie chciał mu wyrządzić najmniejszej krzywdy. Sądziliśmy, że mu będzie bardzo dobrze w lecznicy... lepiej niż w domu.

— Oczywiście! — zgodził się Ronald Hardy. — Proszę mi tylko wytłumaczyć jedną rzecz: pan mówi stale w liczbie mnogiej. Kogo pan ma na myśli?

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

JEST do sprzedania plac w Olkuszu przy ul. Żurackiej Nr 16 wielkości 62¹/₂ pręta, front 12 mtr. Listowne porozumienie Warszawa, Al. Puławska Nr 21 m. 13, A. Gawęcka. 3660

Słupy betonowe ogrodzeniowe, płyty, krawężniki sprzedaje firma: Słotta — Służałek, Sosnowiec, Piłsudskiego 54.

SPRZEDAM dom nowy, frontowy, niewykończony, 4 ubikacje. — Wiadomość: Częstochowa, Czarneckiego 40. 3678

WAPNO budowlane lasowane i w bryłach, I-go gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapiennik „BRYNICA" — Sosnowiec, ul. 3 Maja 5 — telefon 626.59. 2973

Z POWODU wyjazdu sprzedam dobrze prosperującą owocarnię przy ul. Nowopogońskiej 25. Wiadomość: Pałucha, Hale Rozwoju. 3708

MEBLE gotowe i na zamówienia sypialnie, stołowe, gabinety, kombinowane szafy, salonik, kuchnie poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski **J. Tomczyk,** Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 63-105

TAPCZANY hygieniczne, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leniwce. Klubowe garnitury, materace, kozetki, siatki, wszelkie przeróbki, wykonanie solidne i gwarantowane. Ceny niskie, warunki dogodne. Przyjmuje się pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

FARBY lakiery, nitropolitura, pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Tel. 63.070.

WAPNO w bryłach i lasowane z pieca Hoffmanowskiego, znane ze swej dobroci polecają Zakłady Wapienne — Józef Palusiński w Sosnowcu Środula ul. Bol. Prusa 3. Telef. 622-67.

OBUWIE dziecinne własnego wyrobu gwarantowane — oraz inne posiadam. Kowalski, Krzywa 9.

SKLEP spożywczy pierwszorzędny punkt do sprzedania. Powód wyjazd. Wiadomość Administracja. 3699

SPRZEDAM maszynę trykotarską 9-tka 90. Wiadomość: Będzin, Błoki 109 m. Kubicki.

MAGIEL ręczną nową — tanio sprzedam. Potrzebującym gospodarz wynajmie mieszkanie. Sosnowiec, Rudna 34 3716

OKAZYJNIE z powodu wyjazdu — sprzedam sklep kol.-spoż. w punkcie w jednym z najlepszych. Sosnowiec, Będzińska 44. 3711

POWÓZ do sprzedania na gumowych obręczach jednokonny. Wiad. tel. 62667. 3715

POSIADAM stale na składzie wszelkie przybory i ozdoby wojskowe, policyjne, szkolne i różnych organizacyj. — Jadwiga Wieczorkówna, Będzin Hala targowa 4.

LOKALE

HALA do wynajęcia, nadająca się na warsztat lub drobny przemysł oraz pokój kawalerski. — Słotta — Sosnowiec Piłsudskiego 54. 3642

DWA POKOJE z kuchnią z wszelkim. wygodami od 1 września do wynajęcia. Sosnowiec, Aleja Mireckiego 12. 3695

SKLEP do wynajęcia w dobrym punkcie zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 64. 3690

2 POKOJE lub 1 pokój z kuchnią poszukuję w okolicy ul. Żeromskiego lub Orlej w Sosnowcu — Pogoni. Zgłoszenia tel. 63185 lub do Admin. Kur. Zach. pod „Lekarz dentysta" 3705

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią — wszelkie wygody. Piłsudskiego 48 m. 7. 3704

4 POKOJE z kuchnią wygodami do wynajęcia. Piłsudskiego 8, centrum Sosnowca. 3701

POKÓJ umeblowany w willi w ogrodzie wynajmę. — Legionów 12 3683

POKÓJ słoneczny na I piętrze z używalnością łazienki do wynajęcia. Orla 26 m. 12 3698

INŻYNIER poszukuje dobrze umeblowanego, nie krępującego pokoju z oddzielnym wejściem z wszelkimi wygodami z utrzymaniem lub bez, ulica Piłsudskiego lub boczne. Oferty z podaniem ceny pod „Inżynier" do Administracji 3600

CHÓR MĘSKI w Sosnowcu poszukuje od zaraz DYRYGENTA. Kandydaci zechcą złożyć ofertę z podaniem warunków do Administracji pod „Energiczny". 3679

DO WYNAJĘCIA sklep rzeźniczy i trzy pokoje z kuchnią — komfort. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 78. 3707

RÓŻNE mieszkania, sklepy do wynajęcia. Służące poleca. Biuro „ORZ" Kilińskiego 1. 3703

DWA POKOJE z kuchnią w nowym domu z wygodami do wynajęcia. Wiadomość ul. Sienkiewicza 17-c.

3-POKOJOWE luksusowe mieszkanie z kuchnią na I p. do wynajęcia. Sosnowiec, 1 Maja 14. 3709

2 POKOJE kuchnia, przedpokój— wszelkie wygody do wynajęcia, ul. Żytnia 1-a. 3709

UZDROWISKA

BYSTRA Pensjonat leczniczy Dr Szarewskiego czynny cały rok; położenie przepiękne, — kuchnia wykwintna. 3153

POKOJE z utrzymaniem pięciorazowym, pościelą 3 zł domek własny. Poronin, ul. Kościuszki — Maria Gut. 3663

WILLA wśród lasów piękna górska okolica poleca na sierpień, wrzesień, pokoje z utrzymaniem od 3.50. Zgłoszenia Stankiewicz, poczta Hucisko, koło Żywca. 3696

PENSJONAT „Leśna Gospoda" w Bukownie ma jeszcze wolne pokoje do wynajęcia.

Matrymonialne

WŁAŚCICIELKA domu wartości 50.000 poślubi starszego uczciwego pana. Oferty Dąbrowa Górn., Legionów 151 m. 9. 3689

KTÓRA z pań wybuduje willę-letnisko w mom majątecziku na Wileńszczyźnie. Cel matrymonialny. Administracja — „Wilnianin" 3697

POSADY i PRACE

PRZEDSIĘBIORSTWO przemysłowe w Zagłębiu Dąbrowskim poszukuje technika dyplomowanego z poważną wieloletnią praktyką w konstrukcjach stalowych i dokładną znajomością statystyki. Wiek do 40 lat. Oferty pod „Konstruktor" do Administracji dziennika. 3682

POTRZEBNA nauczycielka uprawniona do samodzielnego prowadzenia przedszkola. Oferty z odpisam świadectw i podaniem warunków składać: T. S. „Polonia", Sosnowiec skr. p. 54. 3667

POTRZEBNY czeladnik piekarski od zaraz. Zgłoszenia Będzin, Górnicza 24.

POTRZEBNE 2 dziewczyny do pracy fizycznej lakiedj „Ada" Sosnowiec, Modrzejowska 30.

POSZUKIWANA jest rutynowana maszynistka z wykształceniem w zakresie szkoły średniej i praktyką biurową. Oferty tylko sł pierwszorzędnych z życiorysem podaniem warunków do „Kuriera Zachodniego", pod „Katowice". 3674

KUCHARKA młoda potrzebna zaraz Gastronomia, Dąbrowa, Sobieskiego 14. 3684

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Nauka i Wychowanie

WPISY do Szkoły Przemysłu Artystycznego. Egzamin wstępny 1, 2 i 3 września. Informacje codziennie od 9—14 — Sosnowiec, 1-go Maja 25. 3675

KONCESJONOWANE Kursy Kroju, Szycia, Modelowania Florentyny Stypułkowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 30. Na kursie wyuczam wszelkich robót krawieczyzny — najnowszym systemem. Absolwentki otrzymują świadectwa prawne. — Przyjezdnym, biednym zniżk. Zapisy codziennie. 3706

KURSY Kroju, Szycia, Modelowania Zaborowskiej przyjmują zapisy. Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 3314

KONCESJONOWANE Żeńskie Kursy Kroju, Szycia, Modelowania i Bieliźniarstwa Natalii Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14, telef. 62496 przyjmują zapisy. Świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki. 3720

SZKOŁA Rzemieślniczo - Przemysłowa w Sosnowcu ogłasza zapisy na rok szkolny 1938-39 (od założ. 10t-y) na wydziały: Ślusarsko - Mechaniczny i Stolarsko-Modelarski. — Zapisy przyjmuje i informacyj udziela kancelaria Szkoły codziennie w godz. 10 — 14-ej w lokalu szkolnym przy ul. Kilińskiego 17, tel. 6-15-25. — Egzamin sprawdzający odbędzie się w dniach: 1-go, 2-go i 3-go września b. r. o godz. 8-ej. 3692

Różne

LECZNICA PRZYCHODNIA „Pomoc" chorób skórnych i wenerycznych— Sosnowiec, 3-go Maja 31. 1701

MAMKA młoda, zdrowa z dobrym pokarmem poszukuje miejsca. Wiadomość: „Kurier Zachodn.". 3669

B. Felczer Szpitala św. Łazarza w Warszawie — H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 2.

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ pies - wilk. Zaremba, Sosnowiec, Małachowskiego 16. 3691

ZA DŁUGI mojego męża Koczerby Antoniego Stanisława nie odpowiadam i płacić nie będę. Koczerba Wanda, Zawiercie.

PIES-WILCZUR z łańcuchem zginął w dn. 18 na 19 bm. Żeł jasny, reszta ciemny. Znalazca zechce za wynagrodzeniem oddać: Będzin: Sienkiewicza 25, Trenerowa.

ZA POSADĘ biurową dam 500 zł Wiadomość: Sosnowiec Hala Targowa, stoisko 111.



— Poleciłbym panu zdjęcie do kolan.
— Mnie to jest obojętne; gdzie mam klęknąć?



LICZNA RODZINA RASOWEGO PSA
Na zdjęciu rasowa terierka wraz z rekordową ilością swych szczeniąt w ilości 13. Troskliwa opiekunka psiej gromadki przez sztuczne dokarmianie wychowała wszystkie psięta

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł
10 drobnych ogł. 7.00 zł
5 drobnych ogł. 4.00 zł
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po ...

Oddziały „Kurjera Zachodniego":
BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy.—ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI